

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej

DZIAŁ WIEDZY O REGIONIE

ul. Warszawska 10
21-500 Biała Podlaska
tel. 83 341 64 52
regionalia@mbp.org.pl

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXXIV

Kwiecień 2005

Nr 4



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA - 08-100 SIEDLCE - PIŁSUDSKIEGO 62

TELEFON (025) 640-70-56; FAX (025) 644-87-44

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXXIV

Kwiecień 2005

Nr 4

STOLICA APOSTOLSKA

JEŚLI ZIARNO PSZENICY NIE OBUMRZE... DROGA KRZYŻOWA – KOŁOSEUM 2005

Nić przewodnia tej Drogi Krzyżowej ukazana jest na początku w modlitwie wstępnej, a potem także przy stacji XIV. Jest nią słowo Jezusa wypowiedziane w Niedzielę Palmową, którym - bezpośrednio po swoim wejściu do Jerozolimy - odpowiada na pytanie pewnych Greków, którzy chcieli Go widzieć: „jeśli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostaje tylko samo; ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity” (J 12, 24). W ten sposób Pan tłumaczy całą swoją ziemską wędrówkę jako los ziarna pszenicy, które tylko poprzez śmierć osiąga to, że wydaje owoc. Tłumaczy On swoje życie ziemskie, swoją śmierć i swoje zmartwychwstanie ukierunkowując je ku najświętszej Eucharystii, w której streszcza się całe jego misterium. I tak jak On przeżywał swoją śmierć jako ofiarę z samego siebie, jako akt miłości, jego ciało zostało przekształcone w nowe życie w zmartwychwstaniu. Poprzez to On, Słowo Wcielone, stał się teraz naszym pokarmem, który prowadzi do prawdziwego życia, do życia wiecznego. Słowo przedwieczne - stwórcza siła życia - zstąpiło z nieba, stało się w ten sposób prawdziwą manną, chlebem, który się przekazuje człowiekowi w wierze i w sakramencie.

Tym sposobem Droga Krzyżowa staje się drogą wiodącą do wnętrza misterium eucharystycznego: pobożność ludowa i pobożność sakramentalna łączą się i stapiają. Modlitwę Drogi Krzyżowej można zrozumieć jako drogę, która prowadzi do głębokiej, duchowej jedności z Jezusem, jedności,

bez której komunii sakramentalna pozostawałaby pusta. Droga Krzyżowa jawi się jako droga „mistagogiczna”.

Takiemu spojrzeniu przeciwstawia się rozumienie czysto uczuciowe Drogi Krzyżowej, na niebezpieczeństwo którego Pan wskazuje przy stacji VIII kobietom jerozolimskim, gdy płaczą nad Nim. Samo uczucie nie wystarczy; Droga Krzyżowa powinna być szkołą wiary, tej wiary, która ze swej natury „działa poprzez miłość” (Gal 5,6). To oczywiście nie oznacza, że trzeba wykluczyć uczucie. Dla Ojców Kościoła pierwszą przywarą pogan jest właśnie ich brak serca. Dlatego Ojcowie podejmują wizję Ezechiela, który przekazuje Izraelowi obietnicę Boga dotyczącą usunięcia mu serca kamiennego i dania serca z ciała (Ez 11,19).

Droga Krzyżowa ukazuje Boga, który sam dzieli cierpienia ludzi, którego miłość nie zostaje nieczuła i daleka, ale schodzi pośród nas, aż do śmierci na krzyżu (Flp 2,8). Bóg, który dzieli nasze cierpienia, Bóg, który stał się człowiekiem, aby nieść nasz krzyż, chce przekształcić nasze kamienne serce i wzywa nas do dzielenia cierpień innych ludzi. Chce dać nam „serce z ciała”, które nie będzie nieczułe wobec cierpień innych ludzi, ale stanie się wrażliwe i poprowadzi do miłości, która uzdrawia i pomaga. To wszystko oznaczają słowa Jezusa o ziarnie pszenicy, które on sam przekształca w istotną formułę dotyczącą chrześcijańskiego życia: „Ten, kto miłuje swoje życie traci je, a kto nie nawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne” (J 12, 25; Mt 16,25; Mk 8,35; Łk 9,24; 17,33: „Kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci je, ten je zachowa”). W ten sposób tłumaczy też, co w Ewangeliiach synoptycznych oznacza zdanie poprzedzające, będące słowem kluczowym jego przesłania: „Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech zaprze się samego siebie, weźmie swój krzyż i niech mnie naśladuje” (Mt 16,24). Tymi wszystkimi słowami on sam daje interpretację „Drogi Krzyżowej”, uczy jak mamy ją odprawiać i jak nią podążać: Droga Krzyżowa jest drogą zapomnienia o sobie, czyli drogą prawdziwej miłości. Na tej drodze On nas poprzedza, to jest droga, której chce nas nauczyć modlitwa Drogi Krzyżowej. To też ponownie nas prowadzi do ziarna pszenicy, do najświętszej Eucharystii, w której stale się uobecnia pośród nas owoc śmierci i zmartwychwstania Jezusa. W niej idzie On razem z nami, jak kiedyś z uczniami z Emaus, stając się wciąż na nowo naszym współczesnym.

MODLITWA WSTĘPNA

Panie Jezu Chryste, dla nas przyjąłeś los ziarna pszenicy, które pada w ziemię i obumiera by wydać plon obfity (J 12,24). Zapraszasz nas byśmy

kroczyli za Tobą tą drogą, gdy mówisz: „Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne” (J 12,25). My jednak jesteśmy przywiązani do naszego życia. Nie chcemy go porzucić, ale zachować je w całości dla siebie. Chcemy je osiągnąć, a nie ofiarować. Ty jednak nas poprzedzasz i ukazujesz, że możemy ocalić nasze życie jedynie ofiarując je. Poprzez nasze towarzyszenie Ci na Drodze Krzyżowej chcesz prowadzić nas drogą ziarna pszenicy, drogą sięgającej aż po wieczność płodności.

Krzyż – ofiara z nas samych – bardzo nam ciąży. Jednak na twej Drodze Krzyżowej poniosłeś także mój krzyż. I nie czyniłeś tego jedynie kiedyś, w przeszłości, gdyż Twoja miłość jest współczesna memu życiu. Dźwigasz go dzisiaj, ze mną i dla mnie. W przedziwny sposób pragniesz bym i ja teraz, jak niegdyś Szymon z Cyreny, niósł z Tobą Twój krzyż, a towarzysząc Ci, razem z Tobą ofiarował się dla odkupienia świata.

Pomóż mi, by moja droga krzyżowa nie była jedynie pobożnym uczuciem chwili. Pomóż nam towarzyszyć Ci nie tylko szlachetnymi myślami, lecz przejść Twoją drogę sercem, nawet więcej: konkretnymi uczynkami codziennego życia. Dopomóż nam wejść na drogę krzyża całymi sobą i na zawsze pozostać na Twej drodze. Uwolnij nas od lęku przed krzyżem, ze strachu przed wysmianiem przez innych, z obawy, że nasze życie może się nam wymknąć, jeśli nie chwycimy wszystkiego co niesie. Pomóż nam demaskować pokusy, które obiecują życie, lecz których uhudy zostawiają w nas ostatecznie pustkę i zawód. Pomóż nam nie chcieć zawładnąć życiem, ale je dawać. Dopomóż, abyśmy towarzysząc Ci na drodze pszenicznego ziarna, znaleźli w „traceniu życia” drogę miłości, drogę, która prawdziwie daje życie, życie w obfitości (J 10,10).

Stacja pierwsza: Jezus na śmierć skazany

Mt 27, 22-23.26

ROZWAŻANIE

Sędzia świata, który pewnego dnia powróci by sędzić nas wszystkich stoi ogołocony, upokorzony i bezbronny wobec ziemskiego sędziego. Piłat nie jest jakimś nikczemnym potworem. Wie, że skazaniec jest niewinny; szuka sposobu, aby go uwolnić. Serce ma jednak podzielone. Ostatecznie nad prawem bierze górę jego zdanie, on sam. Także ludzie, którzy krzykiem domagają się śmierci Jezusa, nie są nikczemnymi potworami. Wielu z nich, w dniu Pięćdziesiątnicy „przejmie się do głębi serca” (Dz 2,37), gdy Piotr im

powie: „Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg wam potwierdził... przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście” (Dz 2,22n). W tej jednak chwili doświadczają atmosfery tłumy. Krzyczą, ponieważ krzyczą inni i krzyczą tak jak inni. W ten sposób sprawiedliwość deptana jest przez podłość, małoduszność, obawę przed dyktatem dominującej mentalności. Delikatny głos sumienia tłumiony jest krzykiem tłuszczy. Niezdecydowanie i wzgląd na człowieka przyznają siłę złu.

MODLITWA

Panie, zostałeś skazany na śmierć, ponieważ strach przed wzrokiem innych stłumił głos sumienia. Zawsze tak się dzieje, poprzez całą historię, że niewinnych się krzywdzi, skazuje, zabija. Ileż razy i my sukces przedkładaliśmy nad prawdę, własną reputację nad sprawiedliwość. Umocnij w naszym życiu delikatny głos sumienia, Twój głos. Spójrz na mnie tak jak spojrzawsz na Piotra po zaparciu się Ciebie. Spraw, aby Twoje spojrzenie przeniknęło nasze dusze i wskazało życiu kierunek. Tych, którzy w Wielki Piątek krzyczeli przeciw Tobie, w dniu Pięćdziesiątnicy obdarzyłeś przejęciem do głębi serca i nawróceniem. W ten sposób nam wszystkim dajesz nadzieję. Obdarzaj nas również, zawsze na nowo, łaską nawrócenia.

Stacja druga: Jezus obarczony Krzyżem

Mt 27, 27-31

ROZWAŻANIE

Jezus, skazany niczym król uzurpator, jest wyszydzony. Jednak właśnie w szyderstwie brutalnie jawi się prawda. Ileż razy insygnia władzy noszone przez możnych tego świata urągają prawdzie, sprawiedliwości i godności człowieka! Ileż razy ich rytuały i wielkie słowa nie są, doprawdy, niczym więcej, niż nadętym kłamstwem, karykaturą zadania, do którego są zobowiązani z racji sprawowanego urzędu, zadania służenia dobru. Jezus, który jest wyszydzony i na którego skroniach spoczywa korona cierpienia, właśnie dlatego jest prawdziwym królem. Jego berłem jest sprawiedliwość. Na tym świecie ceną sprawiedliwości jest cierpienie: On, prawdziwy król, nie panuje przemocą, lecz miłością, która cierpi dla nas i z nami. On niesie krzyż na swych ramionach, nasz krzyż, ciężar bycia człowiekiem, ciężar świata. To w ten sposób poprzedza nas i ukazuje nam, jak odnaleźć drogę do prawdziwego życia.

MODLITWA

Panie, pozwoliłeś, aby Cię wyszydzono i znieważono. Pomóż nam, byśmy nie dołączali do tych, którzy szyczą z cierpiących i słabych. Pomóż w upokorzonych i zepchniętych na margines rozpoznać Twe oblicze. Dopomóż nam nie zniechęcać się wobec kpin świata, gdy posłuszeństwo Twej woli jest ośmieszane. Dźwigałeś krzyż i wezwałeś nas do naśladowania Cię na tej drodze (Mt 10,38). Pomóż nam przyjąć krzyż, nie uciekać od niego, nie użalać się i nie pozwolić, by nasze serca ustawały wobec trudów życia. Pomóż nam kroczyć drogą miłości i, w posłuszeństwie jej wymogom, osiągnąć prawdziwą radość.

Stacja trzecia: Jezus upada po raz pierwszy

Iz 53, 4-6

ROZWAŻANIE

Człowiek upadł i stale na nowo upada: ileż razy staje się karykaturą samego siebie, już nie obrazem Boga, lecz czymś, co wystawia Stwórcę na pośmiewisko. Czyż ten, który schodząc z Jerozolimy do Jerycha wpadł w ręce zbójców, którzy obdarli pozostawiając na wpół żywego, zakrwawionego na skraju drogi, nie jest może obrazem człowieka w pełnym tego słowa znaczeniu? Upadek Jezusa pod krzyżem nie jest tylko upadkiem Jezusa człowieka, już wycieńczonego biczowaniem. Tu jawi się coś głębszego, jak powiada święty Paweł w Liście do Filipian:

„On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi... unżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej” (Flp 2, 6-8). W upadku Jezusa pod ciężarem krzyża ukazują się cała Jego droga: dobrowolne uniżenie się po to, by nas podźwignąć z naszej pychy. Równocześnie ukazują się natura naszej pychy: hardość, przy pomocy której chcemy się uwolnić od Boga i być tylko sobą, hardość z którą sądzimy, że nie potrzebujemy wiecznej miłości i sami chcemy nadać kształt naszemu życiu. W tym buncie przeciwko prawdzie, w tej próbie przeobstwienia samych siebie, postawienia się w roli własnego stwórcy i sędziego, zmierzamy do samozagłady. Uniżenie się Jezusa jest przewyciężeniem naszej buty: on podnosi nas przez swe uniżenie. Pozwólmy, aby nas podniósł. Zdziejmy z siebie naszą samowystarczalność, naszą mylną żądzę autonomii, natomiast uczmy się od tego, który się unżył, odnajdywać prawdziwą wielkość, uniażając się i zwracając się do Boga i do krzywdzonych braci.

MODLITWA

Panie Jezu, ciężar krzyża powalił Cię na ziemię. Ciężar naszego grzechu, ciężar naszej pychy Cię powala. Jednak Twój upadek nie jest znakiem nie-szczęsnego przeznaczenia, nie jest czystą i zwykłą słabością krzywdzonego człowieka. Zechciałeś wyjść naprzeciw nas, którzy z powodu pychy leżymy na ziemi. Buta myślenia, że jesteśmy w stanie wyprodukować człowieka spowodowała, że ludzie stali się rodzajem towaru, który można kupić i sprzedać, stali się niczym jakiś pojemnik z materiałem na nasze eksperymenty, dzięki którym sami mamy nadzieję przezwyciężyć śmierć, gdy tymczasem jedynie coraz głębiej upokarzamy godność człowieka. Panie, pomóż nam, bo upadliśmy. Pomóż nam odrzucić wyniszczającą pychę, i ucząc się z Twej pokory, dać podnieść się na nowo.

Stacja czwarta: Jezus spotyka Matkę swoją

Łk 2, 34-35.51

ROZWAŻANIE

Na Drodze Krzyżowej Jezusa jest również Maryja, jego Matka. Podczas jego publicznej działalności musiała usunąć się na bok, zrobić miejsce dla powstającej nowej rodziny Jezusa, rodziny Jego uczniów. Musiała słyszeć i te słowa: «Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi? Kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką» (Mt 12,48-50). Teraz widać, że ona nie tylko ciałem, ale i sercem jest Matką Jezusa. Jeszcze zanim poczęła go w ciele, dzięki swemu posłuszeństwu, poczęła go w sercu. Zostało jej powiedziane: „Oto poczniesz i porodzisz Syna... Będzie On wielki... a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida” (Łk 1,31n). Niedługo potem usłyszała jednak z ust starca Symeona inne słowo: „A Twoją duszę miecz przeniknie” (Łk 2,35). I tak przypomniawszy sobie przepowiednie proroków: „Dręczono Go, lecz sam się dał gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony” (Iz 53,7). To wszystko staje się teraz rzeczywistością. W swym sercu zawsze zachowywała słowo, które wypowiedział do niej anioł, gdy wszystko się zaczynało: „Nie bój się, Maryjo” (Łk 1,30). Uczniowie uciekli, ona nie ucieka. Stoi z odwagą matki, z wiernością matki, z dobrocią matki i z wiarą, która trwa w ciemnościach: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła” (Łk 1,45). „Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?” (Łk 18,8) Tak, w tym momencie On wie: znajdzie wiarę. W tej godzinie jest to dla niej wielkim pocieszeniem.

MODLITWA

Święta Maryjo, Matko Boża, pozostałaś wierna, kiedy uczniowie uciekli. Tak jak uwierzyłaś, gdy anioł zwiastował ci to, co było niewiarygodne – że staniesz się matką Najwyższego – tak samo uwierzyłaś w godzinie Jego największego poniżenia. Właśnie tak, w godzinie krzyża, w godzinie najciemniejszej nocy świata, stałaś się Matką wierzących, Matką Kościoła. Prosimy cię: naucz nas wierzyć i pomóż, aby wiara stała się odwagą służby i gestem przychodzącej z pomocą miłości, zdolnej współuczestniczyć w cierpieniu.

Stacja piąta: Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść Krzyż Jezusowi

Mt 27, 32; 16, 24

ROZWAŻANIE

Szymon z Cyreny wraca z pracy, jest w drodze do domu, gdy trafia na ten smutny orszak skazańców – dla niego, być może, zwyczajny to widok. Żołnierze korzystają z prawa przymusu i wkładają krzyż na barki jemu, mocnemu chłopu ze wsi. Cóż za przykrość musiał przeżywać będąc niespodziewanie wciągniętym w los tych skazańców! Robi to, co musi robić, oczywiście z wielką niechęcią. Ewangelista Marek wraz z nim wymienia jednak i jego synów, którzy najwyraźniej byli znani jako chrześcijanie, jako członkowie tej wspólnoty (Mk 15,21). Z niechcianego spotkania wypłynęła wiara. Towarzysząc Jezusowi i dzieląc ciężar krzyża Cyrenejczyk zrozumiał, że to była łaska wspólnego kroczenia z Ukrzyżowanym i pomagania mu. Tajemnica cierpiącego i milczącego Jezusa poruszyła jego serce: Jezus, którego boska miłość mogła i może wyłącznie odkupić całą ludzkość, chce byśmy współuczestniczyli w Jego krzyżu, aby dopełnić to, czego jeszcze brak jego udrękom. (Kol 1, 24). Zawsze gdy z dobrocią wychodzimy na spotkanie kogoś cierpiącego, kogoś prześladowanego i bezbronnego, dzieląc z nim jego cierpienie, pomagamy nieść krzyż Jezusowi. Przez to otrzymujemy zbawienie i sami możemy przyczynić się do zbawienia świata.

MODLITWA

Panie, Szymonowi z Cyreny otworzyłeś oczy i serce, obdarzając go, poprzez współuczestnictwo w krzyżu, łaską wiary. Pomóż nam opiekować się cierpiącym bliźnim, nawet gdyby to wezwanie pozostawało w sprzeczności

z naszymi planami i ochotą. Pomóż nam dostrzec, że możliwość współuczestnictwa w krzyżu innych jest łaską oraz doświadczyć, że w ten sposób jesteśmy z Tobą w drodze. Daj nam z radością uznać, że właśnie poprzez współuczestnictwo w Twoim cierpieniu i cierpieniach tego świata, stajemy się sługami zbawienia, i że w ten sposób możemy pomóc budować Twoje Ciało, Kościół.

Stacja szósta: Weronika ociera twarz Jezusowi

Iz 53, 2-3

Ps 26 (27) 8-9

ROZWAŻANIE

„Szukam, o Panie, Twojego oblicza; swego oblicza nie zakrywaj przede mną” (Ps 27,8-9). Weronika – według tradycji greckiej Berenike – uosabia to gorące pragnienie, wspólne wszystkim pobożnym ludziom Starego Testamentu, pragnienie wszystkich ludzi wierzących, by ujrzeć oblicze Boże. Tym niemniej, na Drodze Krzyżowej Jezusa, początkowo nie czyni ona nic ponad posługę kobiecej dobroci: ofiaruje Jezusowi chustę. Nie liczy się z brutalnością żołnierzy, nie obezwładnia jej też strach uczniów. Jest obrazem dobrej kobiety, która pośród niepokoju i zaćmienia serc zachowuje odwagę bycia dobrym, nie pozwala by jej serce się przyćmiło. „Błogosławieni czystego serca – powiedział Pan w Kazaniu na Górze – albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5,8). Początkowo Weronika widzi jedynie umęczone i naznaczone bólem oblicze. Uczynek miłości wyciska jednak w jej sercu prawdziwy obraz Jezusa: w Obliczu ludzkim, pełnym krwi i ran, dostrzega Oblicze Boga i jego dobroci, która jest z nami nawet w największym bólu. Tylko sercem możemy zobaczyć Jezusa. Tylko miłość pozwala nam widzieć i oczyszcza nas. Tylko miłość pozwala nam rozpoznać Boga, który sam jest miłością.

MODLITWA

Panie, daj nam niepokój serca, które szuka Twego oblicza. Chroń nas od zaćmienia serca, które widzi jedynie zewnętrzną stronę rzeczy. Obdarz nas szczerością i czystością, dzięki którym jesteśmy w stanie dostrzec Twoją obecność w świecie. Gdy nie stać nas na pełnienie wielkich czynów, daj nam odwagę pokornej dobroci. Wyryj swe oblicze w naszych sercach, tak byśmy mogli Cię spotkać i Twój obraz ukazać światu.

Stacja siódma: Jezus upada po raz drugi

Lm 3, 1-2.9.16

ROZWAŻANIE

Tradycja potrójnego upadku Jezusa i ciężaru krzyża przywołuje upadek Adama – nasze bycie istotami upadłymi – i tajemnicę uczestnictwa Jezusa w naszym upadku. W dziejach, upadek człowieka przyjmuje coraz to nowe formy. W swoim pierwszym Liście święty Jan mówi o potrójnym upadku człowieka: pożądlivosti ciała, pożądlivosti oczu i pysze żywota. W ten sposób, na tle przywar swego czasu, z wszystkimi jego zbytkami i wynaturzeniami, interpretuje upadek człowieka i ludzkości. W nieco bliższej historii możemy jednak pomyśleć, jak chrześcijaństwo, znużone wiarą, opuściło Pana: wielkie ideologie, niczym banalizacja człowieka, który w nic już nie wierzy i po prostu żyje nie przejmując się niczym, stworzyły nowe pogaństwo, pogaństwo gorsze, które chcąc ostatecznie usunąć Boga pozbyło się człowieka. I tak człowiek pełza w prochu. Pan dźwiga ten ciężar coraz to upadając, aby móc przyjść do nas; patrzy na nas, by obudziło się w nas serce; upada, aby nas podnieść.

MODLITWA

Panie Jezu Chryste, dźwigałeś nasz ciężar i nadal nas niesiesz. To nasz ciężar Cię przewraca. Ale to Ty nas podnieś, gdyż sami nie jesteśmy w stanie powstać z prochu. Wyzwól nas z mocy pożądlivosti. W miejsce serca z kamienia daj nam nowe serce z ciała, serce zdolne widzieć. Zniszcz moc ideologii, tak, aby ludzie poznali, że utkane są z kłamstw. Nie dozwól by mur materializmu stał się nieprzezwycięzalny. Spraw, abyśmy pojęli Cię na nowo, byśmy trzeźwo i z uwagą zdołali stawić czoła siłom zła. Pomóż nam dostrzegać wewnętrzne i zewnętrzne potrzeby innych, aby przyjść im z pomocą. Dźwignij nas, byśmy mogli podnosić innych. W całą tę ciemność wlej nadzieję, abyśmy mogli nieść nadzieję światu.

Stacja ósma: Jezus spotyka kobiety jerozolimskie, które płaczą nad nim

Łk 23, 28-31

ROZWAŻANIE

Głos Jezusa napominający kobiety jerozolimskie, które podążają za nim płacząc nad jego losem, skłania nas do refleksji. Jak to rozumieć? Czy nie jest

to napiętnowanie litości czysto sentymentalnej, która nie przechodzi w nawrócenie i żywą wiarę? Na nic zdaje się opłakiwanie słowne i sentymentalne cierpień tego świata, kiedy prowadzimy nasze życie jak dotąd, bez zmian. Dlatego Pan przestrzega nas przed niebezpieczeństwem, w którym sami się znaleźliśmy. Ukazuje nam wagę grzechu i powagę sądu. Czyż nie jesteśmy, pomimo wszystkich naszych słów przestrachu wobec zła i cierpień niewinnych, zbyt skłonni do banalizowania tajemnicy zła? Czy ostatecznie w obrazie Boga i Jezusa nie uznajemy przypadkiem jedynie aspektu słodczy i miłości, podczas gdy spokojnie wymazaliśmy aspekt sądu? Myślimy: jakże Bóg mógłby dramatyzować naszą słabość? Przecież zawsze jesteśmy tylko ludźmi! Patrząc jednak na cierpienia Syna widzimy całą powagę grzechu, widzimy jak do końca musi być odpokutowany, by został przewyciężony. Zła nie można wciąż banalizować wobec obrazu cierpiącego Pana. On również do nas mówi: nie płaczcie nade mną, płaczcie raczej nad sobą... Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym?

MODLITWA

Panie, płaczącym kobietom mówiłeś o pokucie, o dniu Sądu, kiedy stanimy wobec Twego oblicza, oblicza Sędziego świata. Wzywasz nas do porzucenia banalizacji zła, którą się uspokajamy, by móc żyć jak dotąd. Ukazujesz nam powagę naszej odpowiedzialności, niebezpieczeństwo uznania na Sądzie winnymi i bezowocnymi. Spraw, byśmy nie ograniczali się do kroczenia u Twego boku jedynie ze słowami współczucia. Nawróć nas i daj nam nowe życie; nie dopuść, abyśmy na końcu pozostali niczym suche drzewo, lecz spraw, byśmy stali się w Tobie żywymi latoroślami, prawdziwym krzewem winnym, i abyśmy wydali owoc na życie wieczne (por. J 15, 1-10).

Stacja dziewiąta: Jezus upada po raz trzeci

Lm 3, 27-32

ROZWAŻANIE

Co mówi nam trzeci upadek Jezusa pod ciężarem krzyża? Może każe nam myśleć o ogólnym upadku człowieka, o oddaleniu się wielu od Chrystusa, o wyborze sekularyzmu bez Boga. Czy jednak nie powinniśmy myśleć także o tym ile Chrystus musiał wycierpieć w swoim Kościele? Ileż razy nadużywa się sakramentu Jego obecności, w jaką pustkę i złość serca tak często on wchodzi! Ileż razy sprawujemy go tylko my sami, nie biorąc Go nawet pod uwagę!

Ileż razy Jego słowo jest przekręcane i nadużywane! Jakże mało wiary jest w tyłu teoriach, ileż pustostowia! Ile brudu jest w Kościele i to właśnie wśród tych, którzy poprzez kapłaństwo powinni należeć całkowicie do Niego! Ileż pychy i samouwielbienia! Jakże mało cenimy sakrament pojednania, w którym On oczekuje by nas podnieść z naszych upadków! To wszystko jest obecne w Jego męce. Zdrada uczniów, niegodne przyjmowanie Jego Ciała i Krwi jest z pewnością największym bólem Zbawiciela, który przesywa Mu serce. Nie pozostaje nam nic innego jak zwrócić się ku Niemu z całej głębi duszy wołając Kyrie, eleison, Panie, ratuj! (Mt 8,25)

MODLITWA

Panie, tak często Twój Kościół wydaje się nam tonącym okrętem, łodzią, która ze wszystkich stron nabiera wody. Także na Twoich łanach widzimy więcej kąkolu niż zboża. Przeraza nas brud szaty i oblicza Twego Kościoła. Ale to my sami go zbrukaliśmy! To właśnie my zdradzamy Cię za każdym razem, po wszystkich wielkich słowach i szumnych gestach. Zmiłuj się nad Twoim Kościołem: także w jego wnętrzu, Adam upada ciągle na nowo. Naszym upadkiem powalamy Cię na ziemię. A Szatan ze śmiechem szydzi, mając nadzieję, że nie dasz już rady podnieść się z tego upadku. Liczy, że powalony upadkiem Twego Kościoła, pozostaniesz na ziemi, pokonany. Ty jednak powstaniesz. Powstałeś, zmartwychwstałeś i możesz dźwignąć także nas. Zbawiaj i uświęcaj Twój Kościół. Zbawiaj i uświęcaj nas wszystkich.

Stacja dziesiąta: Jezus z szat obnażony

Mt 27, 33-36

ROZWAŻANIE

Jezus zostaje obnażony ze swych szat. Ubranie wskazuje na pozycję społeczną człowieka. Daje mu miejsce w społeczeństwie, czyni go kimś. Bycie publicznie obnażonym oznacza, że Jezus jest już nikim, jest nikim innym jak zepchniętym na margines, wzgardzonym przez wszystkich. Moment odarcia z szat przypomina nam także wygnanie z raju: boska wspaniałość zmarniała w człowieku, który teraz goły, wystawiony na widok publiczny, obnażony – wstydi się. Jezus w ten sposób jeszcze raz przyjmuje na siebie sytuację upadłego człowieka. Jezus obnażony przypomina nam fakt, że wszyscy utraciliśmy „pierwotną szatę” boskiej wspaniałości. Pod krzyżem żołnierze rzucają los o ten nędzny majątek szaty. Ewangelieści opowiadają to cytatem z Psalmu 22,

oddając słowa, które Jezus skieruje do uczniów z Emaus: wszystko dokonało się według Pisma. Tutaj nie ma miejsca na zwykły zbieg okoliczności. Wszystko, co się dzieje zawarte jest w Słowie Bożym i wsparte boskim planem. Pan doświadcza wszystkich stadiów i stopni ludzkiego zatracenia, a każdy z tych stopni, w swej goryczy, jest krokiem ku odkupieniu. To właśnie w ten sposób przynosi on do domu zagubioną owieczkę. Pamiętajmy też, co mówi Jan o owym przedmiocie losów, którym była tunika Jezusa: „cała tkana od góry do dołu”. Możemy uznać to za nawiązanie do szaty najwyższego kapłana, utkanej z jednej nici, bez szwów. Ten Ukrzyżowany jest bowiem prawdziwym Najwyższym Kapłanem.

MODLITWA

Panie Jezu, zostałeś obnażony ze swych szat, wystawiony na wyszydzenie, wygnany ze społeczności. Wziąłeś na siebie hańbę Adama uzdrawiającego. Wziąłeś na siebie cierpienia i potrzeby ubogich, tych, którzy są wygnanymi świata. Ale właśnie w ten sposób wypełniasz słowo proroków. Właśnie tak nadajesz znaczenie temu, co wydaje się pozbawione znaczenia. Właśnie w ten sposób pozwalasz nam uznać, że Twój Ojciec dzierży w dłoniach Ciebie, nas i świat. Daj nam do głębi uszanować człowieka we wszystkich fazach jego istnienia i we wszystkich sytuacjach, w których go spotykamy. Daj nam szatę światłości Twej łaski.

Stacja jedenasta: Jezus przybity do krzyża

Mt 27, 37-42

ROZWAŻANIE

Jezus zostaje przybity do krzyża. Całun Turyński pozwala nam mieć pewne wyobrażenie o niewiarygodnym okrucieństwie tej procedury. Jezus nie przyjmuje podawanego mu napoju odurzającego. Świadomie bierze na siebie cały ból krzyżowania. Całe Jego ciało jest umęczone; spełniły się słowa Psalmu: „Ja zaś jestem robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgardzony u ludu”. „Jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa, wzgardzony... Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści” (Iz 53,3n). Zatrzymajmy się przed tym obrazem bólu, naprzeciw cierpiącego Syna Bożego. Patrzymy na niego w chwilach pychy i rozkoszy, tak byśmy nauczyli się szanować ograniczenia i widzieć powierzchowność wszystkich rzeczy materialnych. Patrzymy na Niego w chwilach nieszczęść i trwogi, aby uznać, że właśnie

dzięki temu jesteśmy blisko Boga. Starajmy się rozpoznać Jego oblicze w tych, którymi wolelibyśmy wzgardzić. Przed skazanym Panem, który nie chciał użyć swej władzy by zstąpić z krzyża, ale raczej zniósł cierpienie krzyża aż do końca, może rozbłysnąć jeszcze jedna myśl. Ignacy Antiocheński, sam uwięziony z powodu wiary w Pana chwalił chrześcijan Smyrny za ich niezłomną wiarę: powiada, że byli jakby przygwożdżeni z ciałem i krwią do krzyża Pana Jezusa Chrystusa. Pozwólmy się przygwoździć do niego. Nie ulegając żadnej pokusie, która mogłaby nas oderwać, ani nie ustępując drwinom, które chciałyby do tego doprowadzić.

MODLITWA

Panie Jezus Chryste, pozwoliłeś się przybić do krzyża przyjmując straszliwe okrucieństwo tego bólu, zniszczenie Twego ciała i Twej godności. Pozwoliłeś się przybić. Cierpiełeś nie szukając ucieczek, ani kompromisów. Pomóż nam nie uciekać od tego, do czego jesteśmy wezwani. Pomóż nam przywiązać się ściśle do Ciebie. Pozwól nam zdemaskować tę fałszywą wolność, która chce nas oddalić od Ciebie. Pomóż nam przyjąć Twą związaną wolność i szukać w ścisłej więzi z Tobą prawdziwej wolności.

Stacja dwunasta: Jezus umiera na krzyżu

J 19, 25-27

Mt 27, 45-50.54

ROZWAŻANIE

Nad krzyżem Jezusa napisano w dwóch językach ówczesnego świata, po grecku i łacinie oraz w języku narodu wybranego, po hebrajsku, kim jest: Król Żydowski, przyrzeczony Syn Dawida. Piłat, niesprawiedliwy sędzia, stał się niechcący prorokiem. Wobec światowej opinii publicznej zostaje ogłoszona królewskość Jezusa. Sam Jezus nie zaakceptował tytułu Mesjasza, gdyż przypisywano mu błędne, ludzkie rozumienie zbawienia i władzy. Ale teraz ten tytuł może widnieć nad krzyżem. On naprawdę jest królem świata. Teraz jest naprawdę „wywyższony,” w swym uniżeniu się wznosi. Teraz w radykalny sposób spełnił nakaz miłości, złożył ofiarę z samego siebie. Właśnie tak stał się objawieniem samego Boga, Boga miłości. Teraz wiemy, kim jest Bóg. Teraz wiemy, na czym polega prawdziwa królewskość. Jezus modli się Psalmem 22, który rozpoczyna się od słów „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił”? Bierze na siebie całego cierpiącego Izraela, całą cierpiącą ludzkość,

dramat nieobecności Boga. Sprawia, że Bóg objawia się właśnie tam, gdzie wydaje się być definitywnie pokonany i nieobecny. Krzyż Jezusa jest wydarzeniem o charakterze kosmicznym. Gdy Syn Boży umiera, świat spowijają ciemności. Ziemia drży, a pod krzyżem bierze początek Kościół złożony z pogan. Rzymski setnik uznaje, pojmując, że Jezus jest Synem Bożym. Z krzyża triumfuje wciąż na nowo.

MODLITWA

Panie Jezus Chryste, w godzinie twojej śmierci słońce się zaćmiło. Wciąż na nowo jesteś przybijany do krzyża. Właśnie w tej godzinie dziejów przeżywamy nieobecność Boga. Ze względu na niezmierne cierpienie i ludzką przewrotność oblicze Boże, Twoje oblicze, wydaje się zasłonięte, nierozpoznawalne. Ale właśnie na krzyżu dałeś się poznać. To dlatego, że jesteś tym, kto cierpi i kocha, jesteś wywyższony. Właśnie stamtąd zatriumfowałeś. Pomóż nam rozpoznać Twe oblicze w tej godzinie ciemności i zamętu. Pomóż nam uwierzyć w Ciebie i iść za Tobą właśnie w godzinie ciemności i braku. Ukaż się na nowo światu w tej godzinie. Spraw, by Twe zbawienie się objawiło.

Stacja trzynasta: Jezus zdjęty z krzyża i powierzony Matce

Mt 27, 54-55

ROZWAŻANIE

Jezus umarł. Jego serce zostaje przebite włócznią rzymskiego żołnierza i wypływają zeń krew i woda: tajemniczy obraz rzeki sakramentów Chrztu i Eucharystii, z których, w mocy przebitego serca Pana, Kościół odradza się wciąż na nowo. Nie połamano Mu nóg jak pozostałym dwóm ukrzyżowanym; w ten sposób objawia się On jako prawdziwy Baranek Paschalny, którego żadna kość nie może być złamana. A teraz, gdy wszystko zostało wypełnione, widać, że On, pomimo niepokoju serc, mimo mocy nienawiści i podłości, nie pozostał sam. Są wierni. Pod krzyżem stali: Maryja, Jego Matka, siostra Matki Jego, Maria, Maria Magdalena i umiłowany uczeń. Teraz przybywa także człowiek bogaty, Józef z Arymatei: bogacz znajduje sposób jak przejść przez ucho igielne, ponieważ Bóg daje mu ku temu łaskę. Składa Jezusa w swoim grobie jeszcze nie używanym, w ogrodzie. Tam gdzie zostaje pogrzebany Jezus cmentarz przemienia się w ogród, ogród, z którego został wygnany Adam, gdy oderwał się od pełni życia, swego Stwórcy. Grób w ogrodzie mówi nam, że panowanie śmierci ma się ku końcowi. Przychodzi także członek Sanhedrynu,

Nikodem, któremu Jezus ogłosił tajemnicę powtórnego narodzenia się z wody i z ducha. Także w Sanhedrynie, który skazał go na śmierć, jest ktoś, kto wierzy, kto zna i uznaje Jezusa po Jego śmierci. Ponad godziną wielkiej żałoby, ciemności i rozpaczony w tajemniczy sposób rozbłyska nadzieja. Bóg ukryty pozostaje jednak Bogiem żyjącym i bliskim. Umarły Pan nadal pozostaje Panem i naszym Zbawicielem, także w noc śmierci. Kościół Jezusa Chrystusa, Jego nowa rodzina, zaczyna się formować.

MODLITWA

Panie, zszedłeś w ciemności śmierci. Jednak dobre ręce przejmują Twe ciało i spowijają w czyste płótno (Mt 27,59). Wiara nie całkiem umarła, słońce nie całkiem zaszło. Ileż razy wydaje się, że śpisz. Jakże łatwo my, ludzie, oddalamy się i mówimy do siebie „Bóg umarł”. Spraw, abyśmy w godzinie ciemności uznali, że Ty jednak tam jesteś. Nie zostawiaj nas samych, gdy zaczynamy tracić ducha. Pomóż nam nie zostawiać Cię samego. Daj nam wierność, która oprze się zagubieniu. Daj miłość, która przyjmie Cię w chwili największej Twej potrzeby, na wzór Twojej Matki, co przyjęła Cię na nowo w swe łono. Pomóż nam, pomóż ubogim i bogatym, prostaczkom i uczonym, widzieć mimo lęków i uprzedzeń. Daj ofiarować Ci nasze możliwości, serca i czas, byśmy w ten sposób przygotowali ogród, w którym wszędzie zmartwychwstanie.

Stacja czternasta: Jezus złożony do grobu

Mt 27, 59-61

ROZWAŻANIE

Jezus zhańbiony i znieważony zostaje pogrzebany z należną czcią w nowym grobie. Nikodem przynosi 100 funtów mieszaniny mirry i aloesu by wydawała cenną woń. Teraz, w ofierze Syna objawia się, podobnie jak przy namaszczeniu w Betanii, pewien bezmiar, który przypomina nam o hojnej miłości Boga, o jej przeobfitości. Bóg hojnie składa samego siebie w ofierze. Jeśli miarą Boga jest przeobfitość, to i my nie powinniśmy znać miary tego, co ofiarujemy Bogu. Sam Jezus uczył nas tego w Kazaniu na Górze (Mt 5,20). Ale trzeba także przypomnieć słowa świętego Pawła na temat Boga, który „pozwała nam roznosić po wszystkich miejscach woń Jego poznania. Jesteśmy bowiem miłą Bogu wonnością Chrystusa” (2 Kor 2, 14n). W zgniliźnie ideologii nasza wiara powinna być nową wonią, prowadzącą na ścieżki życia. W chwili złożenia do grobu zaczyna wypełniać się słowo Jezusa: Zaprawdę,

zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity (J 12, 24). Jezus jest pszenicznym ziarnem, które obumiera. Z obumarłego ziarna pszenicy bierze początek wielkie rozmnożenie chleba, które trwa aż do skończenia świata: On jest chlebem życia, zdolnym w przeobfity sposób zaspokoić głód całej ludzkości i dać jej życiowy pokarm, przedwieczne Słowo Boga, które dla nas stało się ciałem i chlebem poprzez krzyż i zmartwychwstanie. Nad grobem Jezusa jaśniej tajemnica Eucharystii.

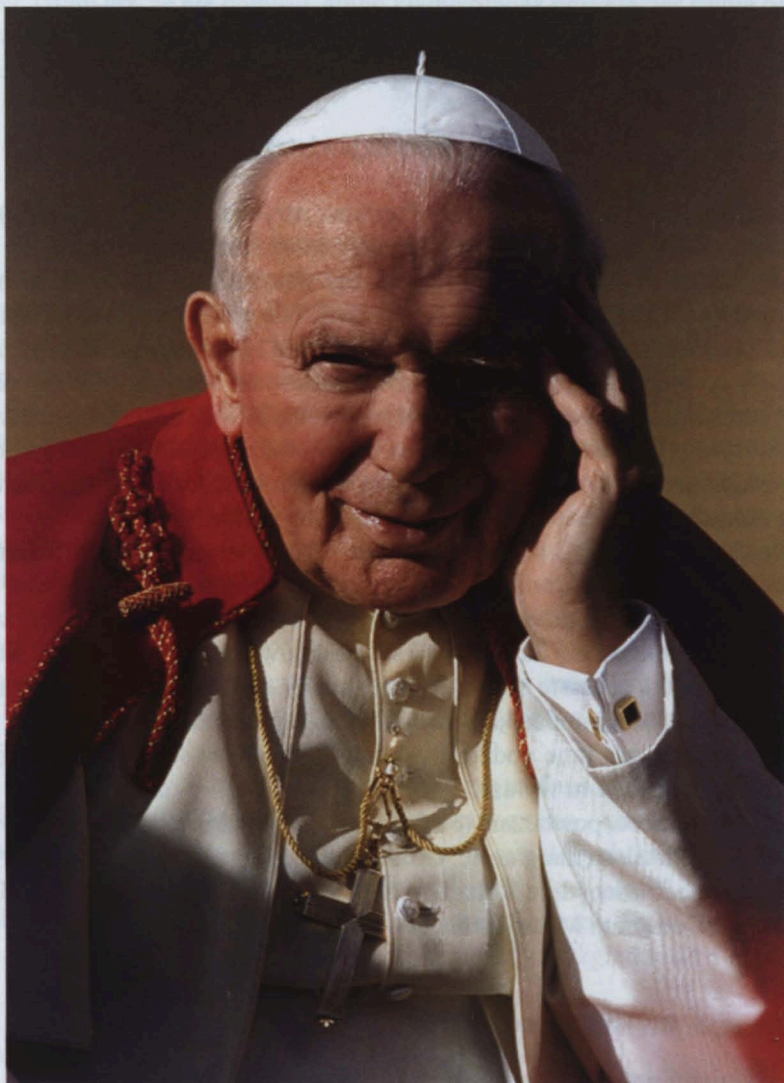
MODLITWA

Panie Jezu Chryste, w złożeniu do grobu swą śmierć uczyniłeś pszenicznym ziarnem. Stałeś się obumarłym ziarnem pszenicy, które wydaje owoc z biegiem czasu, aż po wieczność. Od grobu po wszystkie czasy jaśniej obietnica ziarna pszenicy. Opada niczym prawdziwa manna, chleb życia, w którym nam dajesz samego siebie. Przedwieczne Słowo, poprzez wcielenie i śmierć, stało się słowem bliskim. Dajesz się naszym dłoniom i sercom, aby Twe słowo wzrastało w nas i przynosiło owoc. Dajesz siebie przez obumieranie ziarna pszenicy, abyśmy także my nie bali się stracić życia, by je odnaleźć; abyśmy także my zaufali obietnicy pszenicznego ziarna. Pomóż nam coraz bardziej miłować twą eucharystyczną tajemnicę i czcić ją – żyć naprawdę Tobą, Chlebie z Nieba. Pomóż nam stawać się Twą wonią, aby w tym świecie wyczuwało się ślady Twego życia. Jak ziarno pszeniczne wschodzi z ziemi w postaci łodygi i kłosa, tak również Ty nie mogłeś pozostać w grobie: grób jest pusty, ponieważ On, Ojciec, nie „pozostawił Cię w Otchłani, ani Twe ciało nie uległo rozkładowi (Dz 2,31; Ps 16,10 LXX). Nie, Ty nie doświadczyłeś rozkładu. Zmartwychwstałeś czyniąc miejsce dla ciała przemienionego w Sercu Boga. Dozwól nam radować się tą nadzieją i nieść ją radośnie w świat. Uczyn nas świadkami Twego zmartwychwstania.

Źródło: KAI

TESTAMENT OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWEŁA II

**2 KWIETNIA 2005 R. O GODZ. 21.37 ODSZEDŁ
DO PANA OJCIEC ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II**



durę, kiedy i jak miem zakończyć moje ziemskie życie i przystąpić do życia wiecznego

TESTAMENT OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

Oto tekst Testamentu Ojca Świętego Jana Pawła II,
opublikowany 7 kwietnia: 2005 r.

Testament z dnia 6. III. 1979.
(i dodatki późniejsze)

W Imię Trójcy Przenajświętszej. Amen.

„Czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy Pan wasz przybędzie” (por. Mt 24, 42) - te słowa przypominają mi ostateczne wezwanie, które nastąpi wówczas, kiedy Pan zechce. Pragnę za nim podożyć i pragnę, aby wszystko, co składa się na moje ziemskie życie, przygotowało mnie do tej chwili. Nie wiem, kiedy ona nastąpi, ale tak jak wszystko, również i tę chwilę oddaję w ręce Matki mojego Mistrza: totus Tuus. W tych samych rękach matczynych zostawiam wszystko i Wszystkich, z którymi związało mnie moje życie i moje powołanie. W tych Rękach zostawiam nade wszystko Kościół, a także mój Naród i całą ludzkość. Wszystkim dziękuję. Wszystkich proszę o przebaczenie. Proszę także o modlitwę, aby Miłosierdzie Boże okazało się większe od mojej słabości i niegodności.

W czasie rekolekcji przeczytałem raz jeszcze testament Ojca Świętego Pawła VI. Lektura ta skłoniła mnie do napisania niniejszego testamentu.

Nie pozostawiam po sobie własności, którą należałoby zadysponować. Rzeczy codziennego użytku, którymi się posługiwałem, proszę rozdać wedle uznania. Notatki osobiste spalić. Proszę, ażeby nad tymi sprawami czuwał Ks. Stanisław, któremu dziękuję za tyloletnią wyrozumiałą współpracę i pomoc. Wszystkie zaś inne podziękowania zostawiam w sercu przed Bogiem Samym, bo trudno je tu wyrazić.

Co do pogrzebu, powtarzam te same dyspozycje, jakie wydał Ojciec Święty Paweł VI. (dodatek na marginesie: Grób w ziemi, bez sarkofagu. 13. III. 1992). O miejscu niech zdecyduje Kolegium Kardynalskie i Rodacy.

„Apud Dominum Misericordia et copiosa apud Eum redemptio”

Jan Paweł pp. II

Rzym, 6. III. 1979.

Po śmierci proszę o Msze Święte i modlitwy.

5. III. 1990.

Wyrażam najgłębszą ufność, że przy całej mojej słabości Pan udzieli mi każdej łaski potrzebnej, aby sprostać wedle Jego Woli wszelkim zadaniom, doświadczeniom i cierpieniom, jakich zechce zażądać od swego sługi w ciągu życia. Ufam też, że nie dopuści, abym kiedykolwiek przez jakieś swoje postępowanie: słowa, działanie lub zaniedbanie działań, mógł sprzeniewierzyć się moim obowiązkom na tej świętej Piotrowej Stolicy.

24. II. - 1. III. 1980.

Również w ciągu tych rekolekcji rozważałem prawdę o Chrystusowym kapłaństwie w perspektywie owego Przejścia, jakim dla każdego z nas jest chwila jego śmierci. Rozstania się z tym światem - aby narodzić się dla innego, dla świata przyszłego, którego znakiem decydującym, wymownym jest dla nas Zmartwychwstanie Chrystusa.

Odczytałem więc zeszłoroczny zapis mojego testamentu, dokonany również w czasie rekolekcji - porównałem go z testamentem mojego wielkiego Poprzednika i Ojca Pawła VI, z tym wspomniałym świadectwem o śmierci chrześcijanina i papieża - oraz odnowiłem w sobie świadomość spraw, do których sporządzony przeze mnie (w sposób raczej prowizoryczny) ów zapis z 6.III.1979 się odnosi.

Dzisiaj pragnę do niego dodać tylko tyle, że z możliwością śmierci każdy zawsze musi się liczyć. I zawsze musi być przygotowany do tego, że stanie przed Panem i Sędzią - a zarazem Odkupicielem i Ojcem. Więc i ja liczę się z tym nieustannie, powierzając ów decydujący moment Matce Chrystusa i Kościoła - Matce mojej nadziei.

Czasy, w których żyjemy, są niewymownie trudne i niespokojne. Trudna także i nabrzmiała właściwą dla tych czasów próbą - stała się droga Kościoła, zarówno Wiernych jak i Pasterzy. W niektórych krajach, (jak np. w tym, o którym czytałem w czasie rekolekcji), Kościół znajduje się w okresie takiego prześladowania, które w niczym nie ustępuje pierwszemu stuleciom, raczej je przewyższa co do stopnia bezwzględności i nienawiści. Sanguis Martyrum - semen Christianorum.

A prócz tego - tylu ludzi ginie niewinnie, choćby i w tym kraju, w którym żyjemy...

Pragnę raz jeszcze całkowicie zdać się na Wolę Pana. On Sam zdecyduje, kiedy i jak mam zakończyć moje ziemskie życie i pasterzowanie.

W życiu i śmierci Totus Tuus przez Niepokalaną. Przyjmując już teraz tę śmierć, ufam, że Chrystus da mi łaskę owego ostatniego Przejścia czyli Paschy. Ufam też, że uczyni ją pożyteczną dla tej największej sprawy, której staram się służyć: dla zbawienia ludzi, dla ocalenia rodziny ludzkiej, a w niej wszystkich narodów i ludów (wśród nich serce w szczególności sposób się zwraca do mojej ziemskiej Ojczyzny), dla osób, które szczególnie mi powierzył - dla sprawy Kościoła, dla chwały Boga Samego.

Niczego więcej nie pragnę dopisać do tego, co napisałem przed rokiem - tylko wyrazić ową gotowość i ufność zarazem, do jakiej niniejsze rekolekcje ponownie mnie usposobiły.

Jan Paweł pp. II

5. III. 1982.

W ciągu tegorocznych rekolekcji przeczytałem (kilkakrotnie) tekst testamentu z 6. III. 1979. Chociaż nadal uważam go za prowizoryczny (nie ostateczny), pozostawiam go w tej formie, w jakiej istnieje. Niczego (na razie) nie zmieniam, ani też niczego nie dodaję, gdy chodzi o dyspozycje w nim zawarte.

Zamach na moje życie z 13. V. 1981 w pewien sposób potwierdził słuszność słów zapisanych w czasie rekolekcji z 1980 r. (24. II - 1. III).

Tym głębiej czuję, że znajduję się całkowicie w Bożych Rękach - i pozostaję nadal do dyspozycji mojego Pana, powierzając się Mu w Jego Niepokalanej Matce (Totus Tuus).

Jan Paweł pp. II

5. III. 1982.

Ps. W związku z ostatnim zdaniem testamentu z 6. III. 1979 (: O miejscu m. inn. pogrzebu) «niech zdecyduje Kolegium Kardynalskie i Rodacy» - wyjaśniam, że mam na myśli Metropolitę Krakowskiego lub Radę Główną Episkopatu Polski - Kolegium Kardynalskie zaś proszę, aby ewentualnym probom w miarę możliwości uczynili zadość.

1. III. 1985 (w czasie rekolekcji):

Jeszcze - co do zwrotu „Kolegium Kardynalskie i Rodacy”: „Kolegium Kardynalskie” nie ma żadnego obowiązku pytać w tej sprawie „Rodaków”, może jednak to uczynić, jeśli z jakichś powodów uzna za stosowne.

JPII

Rekolekcje jubileuszowego roku 2000

(12-18. III.)

(do testamentu)

Kiedy w dniu 16. października 1978 konklawe kardynałów wybrało Jana Pawła II, Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński powiedział do mnie: „zadaniem nowego papieża będzie wprowadzić Kościół w Trzecie Tysiąclecie”. Nie wiem, czy przytaczam to zdanie dosłownie, ale taki z pewnością był sens tego, co wówczas usłyszałem. Wypowiedział je zaś Człowiek, który przeszedł do historii jako Prymas Tysiąclecia. Wielki Prymas. Byłem świadkiem Jego posłannictwa, Jego heroicznego zawierzenia. Jego zmagañ i Jego zwycięstwa. „Zwycięstwo, kiedy przyjdzie, będzie to zwycięstwo przez Maryję” - zwykł był powtarzać Prymas Tysiąclecia słowa swego Poprzednika kard. Augusta Hlonda.

W ten sposób zostałem poniekąd przygotowany do zadania, które w dniu 16. października 1978 r. stało przede mną. W chwili, kiedy piszę te słowa jubileuszowy Rok 2000 stał się już rzeczywistością, która trwa. W nocy 24 grudnia 1999 r. została otwarta symboliczna Brama Wielkiego Jubileuszu w Bazylice św. Piotra, z kolei u św. Jana na Lateranie, u Matki Bożej Większej (S.Maria Maggiore) - w Nowy Rok, a w dniu 19 stycznia Brama Bazyliki św. Pawła „za murami”. To ostatnie wydarzenie ze względu na swój ekumeniczny charakter szczególnie zapisało się w pamięci.

2. W miarę jak Rok Jubileuszowy 2000 posuwa się naprzód, z dnia na dzień i z miesiąca na miesiąc, zamyka się za nami dwudziesty wiek, a otwiera wiek dwudziesty pierwszy. Z wyroków Opatrzności dane mi było żyć w tym trudnym stuleciu, które odchodzi do przeszłości, a w roku, w którym wiek mego życia dosięga lat osiemdziesięciu („octogesima adveniens”), należy pytać, czy nie czas powtórzyć za biblijnym Symeonem „Nunc dimittis”?

W dniu 13. maja 1981 r., w dniu zamachu na Papieża podczas audiencji na placu św. Piotra, Opatrzność Boża w sposób cudowny ocaliła mnie od śmierci. Ten, który jest jedynym Panem Życia i śmierci, sam mi do życia przed-

łużył, niejako podarował na nowo. Odtąd ono jeszcze bardziej do Niego należy. Ufam, że On Sam pozwoli mi rozpoznać, dokąd mam pełnić tę posługę, do której mnie wezwał w dniu 16. października 1978. Proszę Go, ażeby raczył mnie odwołać wówczas, kiedy Sam zechce. „W życiu i śmierci do Pana należymy ... Pańscy jesteśmy” (por. Rz 14, 8). Ufam też, że dokąd dane mi będzie spełniać Piotrową posługę w Kościele, Miłosierdzie Boże zechce użyczać mi sił do tej posługi nieodzownych.

3. Jak co roku podczas rekolekcji odczytałem mój testament z dnia 6. III. 1979. Dyspozycje w nim zawarte w dalszym ciągu podtrzymuję. To, co wówczas a także w czasie kolejnych rekolekcji zostało dopisane, stanowi odzwierciedlenie trudnej i napiętej sytuacji ogólnej, która cechowała lata osiemdziesiąte. Od jesieni roku 1989 sytuacja ta uległa zmianie. Ostatnie dziesięciolecie ubiegłego stulecia wolne było od dawniejszych napięć, co nie znaczy, że nie przyniosło z sobą nowych problemów i trudności. Niech będą dzięki Bożej Opatrzności w sposób szczególny za to, że okres tzw. «zimnej wojny» zakończył się bez zbrojnego konfliktu nuklearnego, którego niebezpieczeństwo w minionym okresie wisiało nad światem.

4. Stojąc na progu trzeciego tysiąclecia „in medio Ecclesiae”, pragnę raz jeszcze wyrazić wdzięczność Duchowi Świętemu za wielki dar Soboru Watykańskiego II, którego wraz z całym Kościołem - a w szczególności z całym Episkopatem - czuję się dłużnikiem. Jestem przekonany, że długo jeszcze dane będzie nowym pokoleniom czerpać z tych bogactw, jakimi ten Sobór XX wieku nas obdarował. Jako Biskup, który uczestniczył w soborowym wydarzeniu od pierwszego do ostatniego dnia, pragnę powierzyć to wielkie dziedzictwo wszystkim, którzy do jego realizacji są i będą w przyszłości powołani. Sam zaś dziękuję Wicznemu Pasterzowi za to, że pozwolił mi tej wielkiej sprawie służyć w ciągu wszystkich lat mego pontyfikatu.

„In medio Ecclesiae” ... od najmłodszych lat biskupiego powołania - właśnie dzięki Soborowi - dane mi było doświadczyć braterskiej wspólnoty Episkopatu. Jako kapłan Archidiecezji Krakowskiej doświadczyłem, czym jest braterska wspólnota presbyterium - Sobór zaś otworzył nowy wymiar tego doświadczenia.

5. Ileż osób winien bym tutaj wymienić? Chyba już większość z nich Pan Bóg powołał do Siebie - Tych, którzy jeszcze znajdują się po tej stronie, niech słowa tego testamentu przypomną, wszystkich i wszędzie, gdziekolwiek się znajdują.

W ciągu dwudziestu z górą lat spełniania Piotrowej posługi „in medio Ecclesiae” doznałem życzliwej i jakże owocnej współpracy wielu Księża Kardynałów, Arcybiskupów i Biskupów, wielu kapłanów, wielu osób zakonnych - Braci

i Siostr - wreszcie bardzo wielu osób świeckich, ze środowiska kurialnego, ze strony wikariatu Diecezji Rzymskiej oraz spoza tych środowisk.

Jakże nie ogarnąć wdzięczną pamięcią wszystkich na świecie Episkopatów, z którymi spotykałem się w rytmie odwiedzin „ad limina Apostolorum”? Jakże nie pamiętać tyłu Braci chrześcijan - nie katolików? A rabina Rzymu? i tyłu innych przedstawicieli religii pozachrześcijańskich? A ilu przedstawicieli świata kultury, nauki, polityki, środków przekazu?

6. W miarę, jak zbliża się kres mego ziemskiego życia, wracam pamięcią do jego początku, do moich Rodziców, Brata i Siostry (której nie znałem, bo zmarła przed moim narodzeniem), do wadowickiej parafii, gdzie zostałem ochrzczony, do tego miasta mojej młodości, do rówieśników, koleżanek i kolegów ze szkoły podstawowej, z gimnazjum, z uniwersytetu, do czasów okupacji, gdy pracowałem jako robotnik, a potem do parafii w Niegowici, i krakowskiej św. Floriana, do duszpasterstwa akademickiego, do środowiska ... do wielu środowisk ... w Krakowie, w Rzymie ... do osób, które Pan mi szczególnie powierzył - wszystkim pragnę powiedzieć jedno: „Bóg Wam zapłać”!

”In manus Tuas, Domine, commendo spiritum meum”.

A.D.

17. III. 2000.

BŁOGOSŁAW NAM OJCZE ŚWIĘTY

*Homilia kardynała Josepha Ratzingera,
dziekana Kolegium Kardynalskiego, który przewodniczył
Mszy św. pogrzebowej za Jana Pawła II, 8 kwietnia 2005 r.*

„Pójdź za mną” - mówi zmartwychwstały Pan do Piotra jako ostatnie swe słowo do tego ucznia, wybranego, aby pasł Jego owce. „Pójdź za mną” - te zwięzłe słowa Chrystusa mogą być uznane za klucz do zrozumienia orędzia, wypływającego z życia naszego zmarłego i umiłowanego Papieża Jana Pawła II, którego zwłoki składamy dzisiaj do ziemi jako nasienie nieśmiertelności - z sercem pełnym smutku, ale także radosnej nadziei i głębokiej wdzięczności.

Są to uczucia naszej duszy, Bracia i Siostry w Chrystusie, obecni na Placu św. Piotra, na przyległych ulicach i we wszystkich innych miejscach miasta Rzymu, zaludnionego w tych dniach przez ogromny tłum milczący i modlący się.

Wszystkich pozdrawiam serdecznie. W imieniu także Kolegium Kardynalskiego pragnę przekazać swe pełne szacunku myśli głowom państw, rządów i delegacji różnych krajów. Pozdrawiam władze i przedstawicieli Kościołów i wspólnot chrześcijańskich, jak również innych religii. Pozdrawiam następnie arcybiskupów, biskupów, kapłanów, zakonników, zakonnice i wszystkich wiernych przybyłych ze wszystkich kontynentów; w sposób szczególnie pozdrawiam młodych, których Jan Paweł II lubił określać jako przyszłość i nadzieję Kościoła.

Moje pozdrowienie sięga ponadto do tych, którzy w każdej części świata są z nami zjednoczeni za pośrednictwem radia i telewizji w tym chóralnym udziale w uroczystym obrzędzie pożegnania umiłowanego Papieża.

„Pójdź za mną” - już jako młody uczeń Karol Wojtyła był entuzjastą literatury, teatru, poezji. Pracując w zakładzie chemicznym, otoczony i zagrożony przez terror nazistowski, usłyszał głos Pana: „Pójdź za mną”! W tym bardzo szczególnym kontekście zaczął czytać książki z zakresu filozofii i teologii, wstąpił następnie do podziemnego seminarium, założonego przez kardynała Sapiechę, a po wojnie mógł uzupełnić swe studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Wielokrotnie w swych listach do kapłanów i w swych książkach autobiograficznych mówił nam o swoim kapłaństwie, do którego został wyświęcony 1 listopada 1946 r.

W tekstach tych wyjaśnia swe kapłaństwo, wychodząc zwłaszcza od trzech słów Pana. Przede wszystkim od tego: „Nie wyście Mnie wybrali, ale

Ja was wybrałem, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał: (J 15,16). Drugie zdanie to: „Dobry pasterz daje życie swoje za owce” (J 10, 11). I wreszcie: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej” (J 15, 9).

W tych trzech słowach widzimy całą duszę naszego Ojca Świętego. Rzeczywiście poszedł wszędzie i niezmordowanie, aby nieść owoc, owoc, który trwa. „Wstańcie, chodźmy!” - to tytuł jego przedostatniej książki. „Wstańcie, chodźmy!” - tymi słowami budził nas z wiary zmęczonej, ze snu uczniów wczoraj i dzisiaj.

Ojciec Święty stał się więc kapłanem aż do końca, gdyż ofiarował swoje życie Bogu za swoje owce, za owce całego świata, w codziennym służeniu Kościołowi, przede wszystkim zaś w trudnych próbach ostatnich miesięcy. W ten sposób stał się jednym z Chrystusem, dobrym pasterzem, który kocha swe owce. I wreszcie „wytrwajcie w mojej miłości”: Papież, który szukał spotkania ze wszystkimi, który był w stanie przebaczyć i otworzyć serce na wszystkich, mówi nam, także dzisiaj, tymi słowami Pana: mieszkając w miłości Chrystusa, uczmy się w szkole Chrystusa sztuki prawdziwej miłości.

„Pójdź za mną”! W lipcu 1958 r. rozpoczyna się dla młodego kapłana Karola Wojtyły nowy etap na drodze z Panem i za Panem. Karol spędzał jak zwykle wspólne wakacje nad jeziorami mazurskimi z grupą młodych miłośników kajaków. Ale niósł z sobą list, który wzywał go do stawienia się przed Prymasem Polski kardynałem Wyszyńskim, i mógł się domyślać celu tego spotkania: swej nominacji na biskupa pomocniczego w Krakowie.

Porzucenie nauczania akademickiego, pozostawienie tej zapładniającej wspólnoty z młodymi, porzucenie wielkiego zmagania intelektualnego o zrozumienie i odczytanie tajemnicy stworzenia człowieka, aby uobecnić w świecie dzisiejszym chrześcijańskiej interpretacji naszego bytu - wszystko to musiało mu się jawić jako utrata samego siebie, utrata wtedy właśnie, gdy stało się to ludzką tożsamością tego młodego kapłana. „Pójdź za mną” - Karol Wojtyła zaakceptował, słysząc w wołaniu Kościoła głos Pana: „Kto będzie się starał zachować swoje życie, straci je, a kto je straci, zachowa je” (Łk 17, 33).

Nasz Papież - wiemy o tym wszyscy - nigdy nie chciał zachować własnego życia, mieć go dla siebie; chciał dać siebie samego bez ograniczeń, aż do ostatniej chwili, za Chrystusa i w ten sposób także za nas. Właśnie w ten sposób mógł doświadczyć, jak to wszystko, co złożył w ręce Pana, powróciło na nowo: miłość do słowa, do poezji, literatury stała się zasadniczą częścią jego posłannictwa duszpasterskiego i nadała nową świeżość, nową aktualność i nową siłę przyciągającą głoszeniu Ewangelii, nawet wtedy, gdy jest to znakiem sprzeciwu.

„Pójdź za mną”! W październiku 1978 r. kardynał Wojtyła usłyszał znów głos Pana. Odnawia się dialog z Piotrem, przytaczany w Ewangelii z dzisiejszej uroczystości: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie? (...) Paś baranki moje!”. Na pytanie Pana: Karolu, czy miłujesz mnie?, arcybiskup Krakowa odpowiedział z głębi swego serca: „Panie, Ty wszystko wiesz. Ty wiesz, że Cię kocham”.

Miłość do Chrystusa była siłą przeważającą u naszego umiłowanego Ojca Świętego; ten, kto widział go modlącego się, kto słyszał, jak przemawiał, wie o tym.

I tak dzięki temu głębokiemu zakorzenieniu w Chrystusie mógł nieść ciężar, przekraczający siły czysto ludzkie: być pasterzem owczarni Chrystusa, Jego Kościoła powszechnego. Obecnie nie miejsce tu na omawianie szczegółów treści tego pontyfikatu tak bogatego. Chciałbym tylko przeczytać dwa fragmenty dzisiejszej liturgii, w których pojawiają się główne elementy jego orędzia. W pierwszym czytaniu św. Piotr mówi nam - a razem z Piotrem mówi to Papież: „Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie. Posłał swe słowo synom Izraela, zwiastując im pokój przez Jezusa Chrystusa. On to jest Panem wszystkich” (Dz 10, 34-36). I w drugim czytaniu św. Paweł - i ze św. Pawłem nasz zmarły Papież - głośno nas zachęca: „Przeto bracia umiłowani, za którymi tęsknię - radości i chwało moja! - tak stójcie mocno w Panu, umiłowani” (Flp 4, 1).

„Pójdź za mną”! Wraz z poleceniem, aby paś Jego owczarnię, Chrystus zapowiedział Piotrowi jego męczeństwo.

Tym zamykającym i podsumowującym słowem dialogu o miłości i o posłannictwie pasterza powszechnego Pan przywołuje inny dialog, odbyty w kontekście Ostatniej Wieczery. Jezus powiedział tam: „Dokąd Ja idę, wy pójść nie możecie”. Rzekł Piotr: „Panie, dokąd idziesz?”. Jezus mu odpowiedział: „Dokąd Ja idę, ty teraz za Mną pójść nie możesz, ale później pójdziesz” (J 13, 33.36). Jezus z wieczerzy idzie na krzyż, idzie ku zmartwychwstaniu - wchodzi w tajemnicę paschalną; Piotr jeszcze nie może za Nim iść.

Teraz - po zmartwychwstaniu - nadeszła ta chwila, owo „później”. Pasąc owczarnię Chrystusa, Piotr wkracza w tajemnicę paschalną, idzie ku krzyżowi i zmartwychwstaniu. Pan mówi o tym tymi słowami: „Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz” (J 21, 18).

W pierwszym okresie swego pontyfikatu Ojciec Święty, jeszcze młody i pełen sił, pod przewodem Chrystusa dotarł aż do krańców świata. Później jednak wchodził coraz bardziej we wspólnotę cierpień Chrystusa, coraz lepiej rozumiał prawdę słów: „Inny cię opasze”. I właśnie w tej wspólnotcie z Panem

cierpiącym niezmiernie z nowym zapalem głosił Ewangelię, tajemnicę miłości aż do końca (por. J 13,1).

Odczytał dla nas tajemnicę paschalną jako tajemnicę miłosierdzia Bożego. W swej ostatniej książce napisał: granicą wyznaczoną zła „jest ostatecznie Boże miłosierdzie” („Pamięć i tożsamość”, str. 61). A rozważając zamach, mówi: „Chrystus, cierpiąc za nas wszystkich, nadał cierpieniu nowy sens, wprowadził je w nowy wymiar, w nowy porządek: w porządek miłości... Jest to cierpienie, które pali i pochłania zło ogniem miłości i wyprowadza nawet z grzechu wielorakie owoce dobra”, (tamże, str. 171-172). Ożywiany tą wizją, Papież cierpiał i kochał we wspólnocie z Chrystusem i dlatego przesłanie jego cierpienia i jego milczenia było tak bardzo wymowne i owocne.

Miłosierdzie Boże - Ojciec Święty znalazł najczystsze odbicie miłosierdzia Bożego w Matce Bożej. On, który stracił w dzieciństwie własną mamę, tym bardziej ukochał Matkę Bożą. Usłyszał słowa Pana ukrzyżowanego jako skierowane do siebie osobiście: „Oto matka twoja!”. I postąpił tak jak uczeń umiłowany: przyjął Ją w głębi swego bytu (eis ta idia; J 19, 27) - Totus tuus. I od matki nauczył się dostosowywania się do Chrystusa.

Dla nas wszystkich pozostaje niezapomniana chwila, jak w ostatnią Niedzielę Wielkanocną swego życia Ojciec Święty, naznaczony cierpieniem, ukazał się jeszcze raz w oknie Pałacu Apostolskiego i po raz ostatni udzielił błogosławieństwa „Urbi et Orbi”.

Możemy być pewni, że nasz umiłowany Papież stoi obecnie w oknie domu Ojca, spogląda na nas i nam błogosławi. Tak, błogosław nam, Ojcze Święty. Powierzamy twoją drogą duszę Matce Bożej, twojej Matce, która prowadziła cię każdego dnia i zaprowadzi cię teraz do wiecznej chwały swego Syna, Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Źródło: KAI

**ANNUNTIO VOBIS GAUDIUM MAGNUM;
HABEMUS PAPAM:**

**EMINENTISSIMUM AC REVERENDISSIMUM DOMINUM,
DOMINUM JOSEPHUM
SANCTAE ROMANAE ECCLESIAE CARDINALEM
RATZINGER
QUI SIBI NOMEN IMPOSUIT BENEDICTUM XV**



Kardynał Joseph Ratzinger został 19 kwietnia nowym, 265. papieżem Kościoła katolickiego, przybierając imię Benedykt XVI. Wyniki głosowania, którego dokonało 115 kardynałów, zgromadzonych na konklawe w Kaplicy Sykstyńskiej, ogłosił światu kardynał-protodiakon Jorge Arturo Medina Estévez z balkonu Bazyliki św. Piotra. Wybór potwierdziły dzwony Bazyliki św. Piotra. Przez lata była najbliższym współpracownikiem Jana Pawła II.

O godz. 18.50 kardynał wypowiedział łacińskie słowa: „Annuntio vobis gaudium magnum: habemus Papam” Oznajmiam wam radość wielką: mamy papieża Najczcigodniejszego i Najprzewielebniejszego Josepha, Kardynała Świętego Kościoła Rzymskiego, Ratzingera, który przybrał sobie imię: Benedykt XVI.

Następnie licznie zgromadzonym na Placu św. Piotra wiernym i pielgrzymom ukazał się Następca św. Piotra, Benedykt XVI. Przywitała go burza oklasków i owacji.

„Po wielkim Papieżu Janie Pawle II, kardynałowie wybrali mnie prostego, skromnego pracownika Winnicy Pańskiej. Pociesza mnie fakt, że Pan potrafi działać także poprzez narzędzia niedoskonałe, a przede wszystkim zawierzam się waszym modlitwom. W radości Zmartwychwstałego Pana, ufni w Jego ustawiczną pomoc idziemy naprzód, a Pan nas wspomóż, a Matka Boża będzie po naszej stronie. Dziękuję” – tak brzmiały jego pierwsze słowa. Następnie Ojciec Święty udzielił swojego pierwszego błogosławieństwa Urbi et Orbi.

Wśród 15 następców św. Piotra, którzy nosili imię Benedykt, jest jeden święty i jeden błogosławiony. Pierwszy raz to imię pojawiło się w roku 575 (62 papież), Benedykt XV pełnił funkcję następcy św. Piotra w latach 1914 – 1922, a więc w czasie bardzo trudnym, bo podczas trwania I wojny światowej. Komentatorzy podkreślają, że taki właśnie wybór imienia sygnalizuje, że Papież będzie kontynuował misję jednania świata, jaką zapoczątkował jego wielki poprzednik.

Wybór kardynała Ratzingera nie był zaskoczeniem dla większości obserwatorów konklawe. Podkreśla się też trafność decyzji kardynałów, którzy swoją decyzją po raz kolejny docenili to, co robił przez 26 lat Jan Paweł II.

Wybitnie uzdolniony człowiek, o wielkiej wrażliwości duchowej, jeden z najwybitniejszych teologów na świecie, na pewno będzie kontynuował i twórczo rozwijał pontyfikat swego poprzednika - tak o Benedykcie XVI powiedział Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Józef Michalik. Jego zdaniem nowy pontyfikat będzie twórczą kontynuacją poprzedniego. - Duch Święty złożył kierowanie Kościołem w ręce niezwykle utalentowanego człowieka. Od czasów Soboru Watykańskiego II jest to przecież

jeden z najwybitniejszych teologów na świecie. Przez cały okres pracy w Watykanie pokazał, że doskonale orientuje się we współczesnych problemach, co więcej zawsze starał się pomóc ludziom w ich rozwiązywaniu, wskazując na mocne fundamenty, jakimi jest wierność tradycji Kościoła. Wszystkie wypowiedzi kard. Ratzingera jako prefekta Kongregacji Nauki Wiary wskazują na jego wielką wrażliwość duchową i ludzką – dodał metropolita przemyski.

Jest to człowiek obdarzony olbrzymimi talentami, a jednocześnie bardzo skromny. Ten pontyfikat będzie na pewno nową formą służby Kościołowi, na pewno też będzie bardzo nam bliski. Jestem przekonany, że będzie twórczo rozwijał poprzedni pontyfikat - podkreślił. Podobne tony da się odnaleźć w innych komentarzach po zakończeniu konklawe.

Benedykt XVI (kardynał Joseph Ratzinger) jest szóstym papieżem Niemcem w dziejach Kościoła - pierwszym niemieckim papieżem od 480 lat, po Hadrianie VI (1522-1523) z Utrechtu, należącego wtedy do Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego. Pierwszym Niemcem na Tronie Piotrowym był Grzegorz V (996-999). Kolejni niemieccy papieże to Klemens II (1046-1047), Damazy II (1048), Leon IX (1049-1054), Wiktor II (1055-1057) i Stefan IX (1057-1058). Benedykt XVI, mając 78 lat jest najstarszym w chwili wyboru papieżem od 275 lat.

Ks. Paweł Siedlanowski

EPISKOPAT POLSKI

BISKUPI ZAPRASZAJĄ MŁODZIEŻ DO UDZIAŁU W XX ŚWIATOWYM DNIU MŁODZIEŻY – KOLONIA 2005

**Drodzy Kapłani
Szanowni Rodzice
Drogie Siostry Zakonne i Katecheci Świeccy
Kochana Młodzieży**

Ojciec Święty Jan Paweł II w uroczystość Objawienia Pańskiego podczas rozważań przed modlitwą Anioł Pański, powiedział: „Przybyliśmy oddać mu pokłon” (Mt 2,2). Te słowa Mędrców, które usłyszeliśmy dziś w Ewangelii, stanowią temat najbliższego Światowego Dnia Młodzieży, który odbędzie się w sierpniu, w Kolonii. Wzywam młodzież z Niemiec i jej rówieśników z całego świata, by rozpoczęli duchową wędrówkę do tego ważnego spotkania, aby odkryć w Chrystusie, podobnie jak Mędrcy, oblicze Boga”.

Zbliżający się Światowy Dzień Młodzieży ma być „wielką celebracją wiary”. W dniach 11 – 15 sierpnia diecezje całych Niemiec będą przyjmować zgłoszoną wcześniej młodzież. W dniu 16 sierpnia w Kolonii Kardynał Joachim Meisner będzie przewodniczył uroczystości Otwarcia XX Światowych Dni Młodzieży. Kolejne ważne momenty spotkania to: triduum katechetyczne, od środy do piątku, z Drogą Krzyżową i pielgrzymką do kolońskiej Katedry oraz Festiwal Młodych. W czwartek - 18 sierpnia będzie miało miejsce powitanie Ojca Świętego, w sobotę - 20 sierpnia Czuwanie Modlitewne z Ojcem Świętym, a w niedzielę - 21 sierpnia uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem Ojca Świętego.

Zachęcamy Was, Kochana Młodzieży, do przyjęcia tego pięknego zaproszenia, które kieruje do Was Ojciec Święty Jan Paweł II.

Szczegółowe informacje możecie otrzymać u swoich Duszpasterzy, którzy z Diecezjalnymi Koordynatorami pomogą Wam w przygotowaniu wyjazdu na to wielkie doświadczenie Tajemnicy Kościoła Powszechnego.

Wszystkim Rodzicom, Duszpasterzom, Księżom Proboszczom, Prefektom, Wikariuszom oraz Siostram Zakonnym i Katechetom Świeckim dziękujemy za podjęty trud przygotowania oraz zorganizowania wyjazdu polskiej młodzieży na XX Światowy Dzień Młodzieży do Kolonii. Osoby i instytucje,

które mogą pomóc młodzieży w sprawach finansowych zachęcamy do wielokoduznego daru serca.

W Orędziu na XX Światowy Dzień Młodzieży w Kolonii Jan Paweł II napisał: „Naśladując Mędrców, również wy, drodzy młodzi, przygotujcie się, aby ze wszystkich stron świata odbyć „podróż” do Kolonii. Ważne jest nie tylko, abyście zatroszczyli się o organizację praktyczną Światowego Dnia Młodzieży, lecz abyście zadbali w pierwszym rzędzie o przygotowanie duchowe, w klimacie wiary i słuchania Słowa Bożego”. (*Jan Paweł II, Orędzie na XX Światowy Dzień Młodzieży*).

Zapraszamy Was, Droga Młodzieży, do udziału w przygotowaniu duchowym, które jest realizowane w Waszych diecezjach i parafiach. Szczególnie gorąco zachęcamy do pogłębionego uczestnictwa w Eucharystii.

Przypominamy także o ważnych spotkaniach modlitwanych, które stają się etapami duchowej drogi do Kolonii:

Pielgrzymka Młodzieży Akademickiej na Jasną Górę, w dniach 6-8 maja.

Spotkanie modlitwne nad Jeziorem Lednickim, w dniu 4 czerwca.

Modlitwa środowisk akademickich przed Obrazem Matki Bożej *Sedes Sapientiae – Stolicy Mądrości*.

Modlitwa młodzieży przy relikwiach Św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Na czas przygotowania i pełne wiary uczestnictwo w XX Światowym Dniu Młodzieży – z serca błogosławimy

Podpisali

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi

obecni na 331 Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, 9 marca 2005 roku

Powyższy tekst „Zaproszenia” jest przeznaczony do duszpasterskiego wykorzystania ze szczególnym uwzględnieniem katechezy w szkołach ponadgimnazjalnych.

+ Henryk Jarniak

Wikariusz Generalny

SŁOWO PREZYDIUM KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI PO UROCZYSTOŚCIACH POGRZEBOWYCH OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

W sobotę dnia 2 kwietnia 2005 r. o godz. 21.37 zmarł Ojciec Święty Jan Paweł II. Przez cały miniony tydzień, który bez wątpienia można nazwać wielkim, jednoczyliśmy się w modlitwie w intencji zmarłego Papieża oraz dziękowaliśmy Bogu za dar niemal 27 lat papieskiego posługiwania, które tak poruszyło cały Kościół, a w sposób szczególny nasz Naród.

Dzisiaj jako Prezydium Konferencji Episkopatu Polski pragniemy wyrazić wdzięczność wszystkim tym, dzięki którym mogliśmy w atmosferze zadumy, refleksji i modlitwy przeżywać ostatnie dni.

Słowo podziękowania kierujemy pod adresem pracowników środków społecznego przekazu. To dzięki nim mogliśmy poczuć się uczestnikami uroczystości żałobnych, jakie odbywały się na Placu Świętego Piotra, oraz na nowo z głębokim wzruszeniem przeżywać spotkanie z Ojcem Świętym i jego słowem. Dziękujemy również władzom państwowym i samorządowym za pomoc w stworzeniu klimatu do godnego przeżywania tych wydarzeń. Jesteśmy też wdzięczni za udział w nich wiernych bratnich Kościołów chrześcijańskich i innych wspólnot religijnych.

Nade wszystko jednak dziękujemy Wam, Siostry i Bracia w wierze za świadectwo miłości i przywiązania do Ojca Świętego. Dziękujemy dzieciom, młodzieży, a zwłaszcza ludziom chorym, cierpiącym, samotnym, osobom w podeszłym wieku, którzy w modlitwach łączyli się z cierpiącym Papieżem.

Z uznaniem patrzymy na wszystkich, którzy poruszeni śmiercią Jana Pawła II wyrazili wolę głębokiej przemiany życia i kształtowania go w duchu przebaczenia i pojednania. Ufamy, że będzie ono trwałe i przyczyni się do poprawy międzyludzkich relacji.

Jednocześnie prosimy o modlitwy w intencji Kardynałów, zbierających się przed wyborem nowego Papieża, aby towarzyszyło im światło Ducha Świętego w czasie najbliższego Konklawe.

Ziemska Pielgrzymka Ojca Świętego dobiegła kresu. Pozostał nam przegromny duchowy testament w postaci jego nauczania. Pragniemy przywołać słowa wypowiedziane do nas na zakończenie Pielgrzymki do Ojczyzny w 1997 roku: „Wierność korzeniom jest zawsze twórcza, gotowa do pójścia w głąb, otwarta na nowe wyzwania, wrażliwa na znaki czasu. Wierność korzeniom

oznacza nade wszystko umiejętność budowania organicznej więzi między odwiecznymi wartościami, które tyle razy sprawdziły się w historii, a wyzwaniami świata współczesnego”.

Prezydium Konferencji Episkopatu Polski

Abp Józef Michalik

**PRZEWODNICZĄCY
KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI**

Abp Stanisław Gądecki

**WICEPRZEWODNICZĄCY
KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI**

Bp Piotr Libera

**SEKRETARZ GENERALNY
KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI**

Warszawa, 8 kwietnia 2005 r.

P.S. Powyższe Słowo prosimy podać do wiadomości wiernym.

SŁOWO RADY STAŁEJ KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI PO ŚMIERCI I POGRZEBIE OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

W atmosferze powagi i zamyślenia po śmierci Pasterza Kościoła Powszechnego, obradowała w Warszawie Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski. Staraliśmy się ogarnąć umysłem i sercem wielkość tego pontyfikatu, jednego z najdłuższych w historii Kościoła. Jan Paweł II uczył nas, jak żyć, jak naśladować Chrystusa, jak kochać Kościół. Całym swoim życiem świadczył o konieczności bycia dla innych. Nawet w ostatnich dniach i godzinach swego życia, zjednoczony z Chrystusem ukrzyżowanym i zmarłym, przyjmował chorobę i cierpienie, dając nam wspaniałą lekcję przechodzenia przez śmierć do Życia. Strudzony Pielgrzym wrócił do domu Ojca. Te wszystkie dni są wielką katechezą i rekolekcjami dla współczesnego świata. Papież, któremu było dane zrealizować pragnienie Prymasa Stefana Wyszyńskiego, i przeprowadzić Kościół przez bramę trzeciego tysiąclecia, w ten sposób napisał swoją ostatnią encyklikę.

Papieska katecheza nie trafiła w próżnię. Reakcja świata, milionów ludzi na śmierć Ojca Świętego stała się przeżyciem całej rodziny ludzkiej. Wypełnione po brzegi kościoły i place, rozmodlone tłumy, kolejki przed konfesjonalami, spontaniczne inicjatywy będące odpowiedzią miłości na miłość papieskiego serca, przeszły wszelkie oczekiwania. Nigdy jeszcze świat nie widział tylu tysięcy młodych ludzi, chłopców i dziewcząt, gromadzących się na modlitewnym czuwaniu. Nigdy też tylu ludzi na całym świecie nie uczestniczyło, dzięki środkom społecznego przekazu, w pogrzebie Ojca Świętego. Z radością słuchamy głosów ludzi uznających wielkość tego pontyfikatu i jego znaczenie dla dziejów Kościoła, świata, Europy i Polski. Wręcz wzrusza powszechne przekonanie o wielkości i świętości Jana Pawła II. Stąd nie dziwi oczekiwanie na rychłą beatyfikację.

Pragniemy podziękować dziś nade wszystko wiernym i ludziom dobrej woli w Polsce za wzruszające świadectwa przywiązania i miłości do Ojca Świętego. Podziękowaniem tym obejmujemy także naszych rodaków żyjących poza granicami Polski. Wdzięczność wyrażamy kapłanom, zwłaszcza za posługę w konfesjonale. Dziękujemy przedstawicielom bratnich Kościołów, innych wyznań i religii. Słowa wdzięczności i uznania należą się także pracownikom mediów, zarówno publicznych jak i komercyjnych, za

wrażliwość, trud i oddanie, z jakim pomagali społeczeństwu przeżywać te wielkie i historyczne wydarzenia. Dziękujemy przedstawicielom władzy państwowej i samorządowej, a także służbom porządkowym, medycznym, pracownikom komunikacji, harcerzom i wolontariuszom, za zrozumienie powagi chwili i umożliwienie rodakom godnego przeżycia historycznych dla Kościoła i całej naszej Ojczyzny dni. Serdecznie dziękujemy wszystkim watykańskim współpracownikom naszego Papieża, a wśród nich wszystkim Polakom, na czele z wieloletnim sekretarzem Ojca Świętego Księdzem Arcybiskupem Stanisławem Dziwiszem.

Mimo upływającego czasu, nadal trwamy na dziękczynieniu przed Bogiem za dar tego pontyfikatu. Rodzą się inicjatywy, zarówno w diecezjach, jak i poszczególnych środowiskach, zmierzające do upamiętnienia i pogłębienia ogromnej spuścizny duchowej, jaką nam pozostawił Jan Paweł II. Każda z tych inicjatyw jest cenna i godna przemyślenia, jeśli płynie z wiary i służy dobru wspólnemu. Zachęcamy zatem poszczególne wspólnoty, ruchy kościelne, parafie, czy stowarzyszenia, by w harmonii ze swoimi biskupami podejmowały na własnym terenie konkretne dzieła dla upamiętnienia pontyfikatu Jana Pawła II, a zwłaszcza te, które wymagają osobistego nawrócenia.

Nie zapominajmy także o wznoszonym z inicjatywy polskiego Episkopatu „żywym pomniku” dla zmarłego Ojca Świętego, jakim jest „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Od kilku już lat funduje ono stypendia dla zdolnej, a ubogiej młodzieży z różnych regionów naszego kraju.

Niebawem zbiorą się w Kaplicy Sykstyńskiej Kardynałowie, „wspólnota odpowiedzialna za dziedzictwo kluczy Królestwa” i spełnią się słowa Jana Pawła II napisane w „Tryptyku Rzymskim”: „Tak było w sierpniu, a potem w październiku pamiętnego roku dwóch konklawe, i tak będzie znów, gdy zajdzie potrzeba, po mojej śmierci”.

Zwracamy się zatem do wszystkich z gorącym apelem o modlitwę w dniach konklawe. Trzeba bowiem, „za przykładem pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej – jak pisał zmarły Papież - aby Kościół powszechny duchowo złączony z Maryją, Matką Jezusa trwał jednomyślnie na modlitwie. W ten sposób wybór nowego papieża będzie wydarzeniem bliskim ludowi Bożemu i w pewnym sensie działaniem całego Kościoła, a nie dotyczącym jedynie kolegium elektorów” (por. Konstytucja Jana Pawła II o wyborze papieża). Módlmy się

więc, by Duch Święty „oświecił umysły elektorów i zjednoczył ich w tym zadaniu, aby nastąpił szybki, jednomyślny i owocny wybór, czego wymaga zbawienie dusz i dobro całego ludu Bożego” (por. jak wyżej).

Podpisali Członkowie Rady Stałej
Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, 13 kwietnia 2005 r.

P.S. Prosimy o udostępnienie powyższego Słowa wiernym w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

DROGA MŁODZIEŻY

„Szukałem was, a teraz wy przyszlście do mnie i za to wam dziękuję” – powiedział Ojciec Święty Jan Paweł II do młodych kilka godzin przed zakończeniem swego ziemskiego pielgrzymowania.

Drodzy Młodzi Przyjaciele!

Przyjmijcie, proszę, wyrazy uznania i podziękowania za Waszą postawę oraz modlitwę w czasie choroby Ojca Świętego, w dniach żałoby a także podczas uroczystości pogrzebowych.

Piękne świadectwo wiary oraz szacunku wobec Ojca Świętego złożyliście uczestnicząc licznie w Eucharystii, organizując czuwania, apele, marsze, godziny modlitwy, pielgrzymując do Rzymu.

Świątynie, szkoły, uczelnie, place przy pomnikach Jana Pawła II a także inne miejsca związane z Osobą Ojca Świętego były pełne Waszej wiary, modlitwy za „Piotra naszych czasów” oraz różnych form wyrażania łączności duchowej z Ojcem Świętym. Dziękuję za Waszą spontaniczność, entuzjazm a jednocześnie wyciszenie i głębię.

Dziękuję także Waszym Rodzicom, Duszpasterzom, Katechetom i Nauczycielom.

Przed nami ważne zadanie: wprowadzenie w życie nauki Chrystusa tak jak uczył Ojciec Święty Jan Paweł II. Wymaga to odwagi, zaangażowania, współpracy z duszpasterzami i katechetami a przede wszystkim modlitwy pełnej wiary.

Proszę Was także o przyjęcie ważnego zaproszenia, które skierował do młodych Ojciec Święty:

„I wreszcie, wiele oczekuję od was, *młodzi*, ponawiając zaproszenie na *Światowy Dzień Młodzieży* w Kolonii. Wybrany temat – «*Przybyliśmy oddać Mu pokłon*» (Mt 2,2) – szczególnie się nadaje, by zasugerować wam właściwą postawę w przeżywaniu tego *Roku Eucharystii*. Przynieście na spotkanie z Jezusem ukrytym w Eucharystii cały entuzjazm waszego młodego wieku, waszej nadziei, waszej zdolności miłowania” – napisał Ojciec Święty w Liście Apostolskim na Rok Eucharystii (*Mane nobiscum*, p. 30).

W postawie wdzięczności i szacunku wobec Ojca Świętego przyjmijmy to zaproszenie i postarajmy się o liczny udział w *XX Światowym Dniu Młodzieży – Kolonia 2005*, który odbędzie się w dniach: 15-21 sierpnia br., poprzedzony pobytem w diecezjach niemieckich od 11 sierpnia.

W najbliższych dniach błagajmy Ducha Świętego o światło dla kardynałów, którzy dokonają wyboru nowego Papieża. Kolejnego Następcę Świętego Piotra otoczmy modlitwą, szacunkiem i posłuszeństwem.

W imieniu Księży Biskupów pełnych troski o Was i z zapewnieniem o modlitwie w Waszych intencjach -

+ Henryk Tomasiak

Biskup Henryk Tomasiak

Delegat Konferencji Episkopatu
ds. Duszpasterstwa Młodzieży

Warszawa – Siedlce, 12 kwietnia 2005 roku

KOMUNIKAT

W związku z powtarzającymi się praktykami bezprawnego wykorzystywania wizerunku Ojca Świętego Jana Pawła II uprzejmie informujemy, że zgodnie z pismem Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej z dnia 29 maja 2002 roku **nie udziela się zgody na wykorzystywanie wizerunku Ojca Świętego Jana Pawła II w celach czysto komercyjnych**. W wyjątkowych przypadkach, „gdy prośby są poparte pozytywną opinią Biskupa miejsca i mają służyć promocji kultury chrześcijańskiej czy nauczania i dzieła Ojca Świętego” kompetencję do wydania stosownego zezwolenia posiada Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski.

Powyższe zasady nabierają szczególnego znaczenia w kontekście ochrony pamięci i wizerunku Zmarłego Papieża.

+ *Piotr Libera*

Sekretarz generalny

Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, dnia 15 kwietnia 2005 rok

KOMUNIKAT PREZYDIUM KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI PO WYBORZE NOWEGO PAPIEŻA

Habemus Papam – mamy Papieża! - dzielimy się tą radością z Wami, Bracia i Siostry! 265. Biskupem Rzymu został wieloletni współpracownik Jana Pawła II - kardynał **Józef Ratzinger**, który przyjął imię Benedykta XVI.

Przejście do wieczności **Jana Pawła II** uświadomiło nam, jak poszerzył On naszą miłość do Kościoła i Chrystusa, ożywił ją i uczynił twórczą. Po blisko dwudziestu siedmiu latach niezwykłego pontyfikatu jeszcze mocniej wierzymy, że Kościołem kieruje Duch Święty i że to On wskazał poprzez wybór Kardynałów kolejnego następcę świętego Piotra.

To o niego i za niego modlił się poprzedni Papież w swej poetyckiej wizji z „Tryptyku rzymskiego”:

„Tak było w sierpniu a potem w październiku pamiętnego roku dwóch konklawe.

I tak będzie znów, gdy zajdzie potrzeba, po mojej śmierci. Ty, który przenikasz - wskaż! On wskaże ...”

I właśnie dziś Duch Święty wskazał; dlatego też witamy całym sercem Benedykta XVI, nowego Namiestnika Chrystusowego, na trudnym urzędzie świadka i nauczyciela wiary, stróża jedności Kościoła. Jesteśmy przekonani, że przychodzi On pełnić wolę Chrystusa i że swą miłością obejmie wszystkich ludzi, zwłaszcza chorych i cierpiących.

Kościół w Polsce przez stulecia był zawsze wierny Biskupowi Rzymu. Dziś pragniemy ponownie gotowość przyjmowania nauki i wskazań naszego Papieża, Benedykta XVI.

Jak ongi święty Paweł, posyłając do gmin chrześcijańskich swoich wysłańców prosił wspólnoty o godne ich przyjęcie, tak i my, Pasterze Kościoła w Polsce, prosimy słowami Apostoła Narodów: abyście ujrawszy Benedykta XVI ponownie się uradowali i przyjęli go w Panu z całą radością. A takich jak on, otaczajcie czcią (por. Flp 2, 28-29).

Stajemy dziś wszyscy, jako Lud Boży przy nowym Papieżu, aby codziennie gorliwie modlić się o zdrowie i siły potrzebne dla Niego w służbie Bogu, człowiekowi, Kościołowi oraz światu.

Módlmy się zatem gorąco, aby Ojciec Święty umacniał swych braci w wierze, był odważny wobec zła i błędów, cierpliwy wobec poszukujących prawdy i miłosierny względem błędzących.

Jeśli zaś Benedykt XVI zechce podjąć trud pielgrzymowania, przyjmijmy Go z radością na polskiej ziemi sercem napelnionym wiarą, która każe pamiętać, że kolejny Strażnik Kluczy Piotrowych otrzymał swój urząd i swoje zadania od samego Chrystusa – nadziei naszego zbawienia.

Abp Józef Michalik

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Abp Stanisław Gądecki

Zastępca Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski

Bp Piotr Libera

Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, 19 kwietnia 2005 r.

BISKUP SIEDLECKI

LIST PASTERSKI BISKUPA SIEDLECKIEGO ZBIGNIEWA KIERNIKOWSKIEGO O PRZYGOTOWANIU KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO

1. W Drugą Niedzielę Wielkanocną, czyli Miłosierdzia Bożego, staje się nam bliska prawda, że w Misterium Paschalnym Jezusa Chrystusa Bóg najpełniej objawił tajemnicę nieskończonej miłości wobec człowieka. „Misterium paschalne stanowi szczytowy punkt tego właśnie objawienia i urzeczywistnienia miłosierdzia, które jest zdolne usprawiedliwić człowieka, przywrócić sprawiedliwość w znaczeniu owego zbawczego ładu, jaki Bóg od początku zamierzył w człowieku, a przez człowieka w świecie” (*Dives in misericordia*, nr 7). Trwając zatem w radości wielkanocnej, wnikamy w Misterium Paschy Jezusa Chrystusa, w tajemnicę naszego odkupienia, powierzoną nam w sakramencie paschalnym, czyli w Eucharystii, aby – jak mówi Ojciec Święty – do końca wypowiedzieć prawdę o tej aktywnej obecności miłosierdzia, tak jak została ona objawiona w dziejach naszego zbawienia (nr 7).

I. Prawda o Bożym miłosierdziu - przebaczenie grzechów

2. Jan Paweł II pisze: „Ogromne znaczenie – w dziedzinie przybliżania źródeł miłosierdzia – ma **stałe rozważanie słowa Bożego**, a nade wszystko **świadome i dojrzałe uczestnictwo w Eucharystii oraz w sakramencie pokuty i pojednania**. Eucharystia zawsze przybliży nas do tej miłości, która jest potężniejsza niż śmierć ...” (nr 13). Zawiera bowiem w sobie Paschę Jezusa Chrystusa, jest upamiętnieniem Jego śmierci i zmartwychwstania oraz sprawowaniem Przymierza na odpuszczenie grzechów. W niej dokonuje się Pascha naszego Pana i nasza pascha. W tym paschalnym sakramencie otrzymujemy moc czynienia z siebie daru dla bliźniego przez przebaczenie, moc do życia w wolności i moc do dawania siebie innym w postawie służby, by budować Ciało Chrystusa, czyli Kościół.

Kościół żyje autentycznym życiem, kiedy gromadzi się w celu słuchania słowa Bożego i sprawowania sakramentów – zwłaszcza Eucharystii – kiedy przeżywa, wyznaje i głosi miłosierdzie oraz kiedy świadcząc miłosierdzie przybliży

ludzi do źródeł miłosierdzia. Wyznawanie i głoszenie miłosierdzia przez Kościół i w Kościele przejawia się na różne sposoby, poczynając od prostej, bezpośredniej pomocy i posługi charytatywnej, przez akceptację bliźniego i duchową bliskość, aż do posługi znoszenia konsekwencji grzechu. **Bo-
wiem istotą miłosierdzia jest, i zawsze pozostanie, przebaczenie czło-
wiekowi grzechu**, wyprowadzanie człowieka z zależności od grzechu przez danie mu mocy nowego życia, rodzącego się przy okazji akceptacji umiera-
nia. Jest to centralna prawda sakramentu Nowego Przymierza. Konsekwent-
nie, najbardziej adekwatnym do tej istoty głoszeniem i wyznawaniem miło-
sierdzia będzie gotowość przebaczenia naszym winowajcom, darowanie znie-
walających długów, przeżywanie i tworzenie jedności między ludźmi przez
moc służenia sobie i obdarowywania siebie.

II. Eucharystia - moc przebaczenia i źródło jedności

3. W roku, który Ojciec Święty poświęcił Eucharystii, zatrzymujemy się nad tą wielką tajemnicą, w której Jezus Chrystus zostawił owoce swego zbaw-
czego dzieła. Zastanawiamy się, jakie znaczenie dla naszego życia ma ten sakrament. Staramy się dostrzegać w **tajemnicy Eucharystii jej aspekt dy-
namiczny**, czyli dar, który chce sprawić to, co oznacza i który wyraża się przez uobecnianie działania Chrystusa **przemieniającego życie człowieka** przyjmującego ten dar.

W Eucharystii Jezus zawarł swoją mękę i zostawił swoją tajemnicę i moc wydawania się ludziom. Przyjmowanie z wiarą tej mocy uzdalnia człowieka do **wydawania swego życia dla innych** – w bezwarunkowej i bezinteresownej miłości. Właśnie celebrowanie Eucharystii prowadzi do zaistnienia tej mocy w tym, kto w niej uczestniczy, kto godzi się na przyjęcie wszystkiego, co ten dar Jezusa sprawia. Dzięki temu między ludźmi sprawującymi Eucharystię tworzy się i utrzymuje jedność, budowana mocą przyjmowanego Pokarmu.

Kiedy mówimy, że Eucharystia ma moc tworzenia jedności między ludźmi, nie chodzi tu ani o jakąś fikcyjną, wyidealizowaną czy wprost utopijną jedność, ani też jedność wymuszoną, zorganizowaną przez jakiś system, lecz bardzo realną, opartą na przebaczeniu i przejawiającą się w miłości nieprzyjaciół. Jezus, który umarł i zmartwychwstał, oferuje człowiekowi drogę, którą On przeszedł i którą jest On sam. Jest to **droga wyzwolenia od siebie**, prowadząca do życia w wolności, droga czynienia daru z siebie. Tym samym moc Jezusa uzdalnia człowieka do życia w jedności z Bogiem i innymi ludźmi.

III. Kongres Eucharystyczny w naszej Diecezji

4. W Roku Eucharystii podjęliśmy szereg działań, mających na celu wspólne studium i dzielenie się przeżywaniem Eucharystii, m.in. katechezy liturgiczne, sympozja, a także pracę w grupach parafialnych. Do poszczególnych parafii, do różnych grup i wspólnot, a także do osób indywidualnych przekazany został program pracy przygotowany specjalnie na ten rok. Wszystko to prowadzi do tego, aby przybliżyć nas do **życia tajemnicą Eucharystii, zwłaszcza w jej wymiarze paschalnym, by rozbudzać potrzebę czerpania z tego sakramentu daru przebaczenia dla nas i mocy do przebaczenia innym.**

5. Punktem kulminacyjnym Roku Eucharystii w naszej diecezji będzie **Kongres Eucharystyczny**. Kongresy Eucharystyczne, jako szczególny objaw kultu eucharystycznego, gromadzą określone wspólnoty, by mogły one wspólnie doskonale zgłębiać jakiś aspekt tajemnicy Eucharystii oraz uczcić ją publicznie w duchu miłości i jedności (zob. *Komunia święta i kult tajemnicy eucharystycznej poza Mszą świętą*, nr 85). Nasz Kongres, **pod hasłem: „Eucharystia w życiu i misji Kościoła”**, odbędzie się w dniach **od 30 kwietnia do 26 maja br.** Będzie on dopełnieniem, pogłębieniem i podsumowaniem pięciomiesięcznej pracy w ramach grup parafialnych. Do udziału w nim zaproszeni są więc przede wszystkim uczestnicy spotkań w grupach parafialnych, ale także ci wszyscy, którzy pragną przeżyć dar jedności z Bogiem we wspólnocie braci i siostr w Kościele lokalnym.

Kongres Eucharystyczny będziemy celebrować w kilku „stacjach”, skupiających określone rejony diecezji. I tak zapraszam wspólnoty wiernych:

30 kwietnia do Woli Gułowskiej - z dekanatów: adamowskiego, łukowskiego I i II, domanickiego, zbuczynskiego, grębkowskiego i suchożębrskiego;

7 maja do Leśnej Podlaskiej - z dekanatów: terespolskiego, bialskiego północnego i południowego, janowskiego, łosickiego, międzyrzeckiego i siedleckiego;

14 maja do Parczewa (par. św. Jana Chrzciciela) - z dekanatów: parczewskiego, hańskiego, włodawskiego, wisznickiego, radzyńskiego i komarowskiego;

21 maja do Garwolina (par. Przemienienia Pańskiego) - z dekanatów: garwolińskiego, łaskarszewskiego, osieckiego, ryckiego i żelechowskiego.

7. Proszę, aby w ramach przygotowania, w tygodniu poprzedzającym poszczególne „stacje”, w dekanatach przypisanych do danej „stacji” kongresowej przeprowadzić **celebrację sakramentu pokuty i pojednania** (według księgi: *Obrzędy pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*). Spowiedź sakramentalna pozwoli wiernym świeckim i duchownym w sposób pełny włączyć się w celebracje Kongresu. Począwszy zaś od 23 kwietnia, w każdą niedzielę, poprzedzającą poszczególne „stacje” Kongresu, należy urządzić we wszystkich parafiach naszej diecezji, w godzinach popołudniowych, **wystawienie Najświętszego Sakramentu**, które pozwoli wiernym na adorację oraz osobistą i wspólnotową modlitwę. Zatrószymy się o to, by nasza modlitwa była przeniknięta słowem Bożym. Duchowa łączność wyrażona także w modlitwie adoracji niech przyczyni się do powstania błogosławionych owoców przeżywanego Kongresu, w postaci świadomego i czynnego przeżywania Tajemnicy Eucharystii jako uobecnienia misterium paschalnego w życiu każdego z nas.

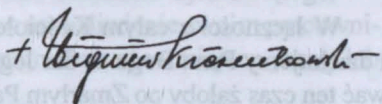
6. Przeżywanie Eucharystii wprowadza nas w postawę bycia dla drugiego człowieka, uwrażliwia na potrzeby bliźnich związane z ich codzienną egzystencją. Dlatego też na zakończenie Kongresu pragniemy złożyć **konkretny dar na rzecz potrzebujących**. Proszę, aby poszczególne dekanaty wybrały spośród siebie parafię, na rzecz której (podczas procesji z darami, w czasie celebracji eucharystycznej) złożą konkretny dar w postaci czy to ksiąg, czy naczyń czy też szat liturgicznych służących celebracji Eucharystii. Tam, gdzie w dekanatach nie ma parafii znajdujących się pod tym względem w potrzebie, składany dar można przeznaczyć na misję lub na parafię z innego dekanatu.

7. Zakończenie Kongresu będzie miało miejsce w dniu **26 maja, w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa**. Celebrować je będziemy we wszystkich wspólnotach parafialnych. Jednak w sposób szczególnie obchodzić je będziemy w **Siedlcach**, gdzie o godzinie 10.00 w kościele katedralnym odbędzie się uroczysta Eucharystia, a następnie procesja eucharystyczna ulicami miasta. Do udziału w uroczystym zakończeniu Kongresu w Siedlcach zapraszam delegacje z poszczególnych dekanatów, aby w ten sposób podkreślić ogólnodiecezjalny charakter przeżywanego wydarzenia, jakim jest Kongres Eucharystyczny.

Poszczególne „stacje” kongresowe we wspólnotach lokalnych naszej Diecezji, jak również uroczyste zakończenie Kongresu wpisują się w przy-

gotowanie i przeżycie **Ogólnopolskiego Kongresu Eucharystycznego**, który zaplanowany jest na **19 czerwca br. przy świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie**.

Na przygotowania do Kongresu w poszczególnych rejonach, dekanatach, parafiach oraz w innych małych wspólnotach z serca błogosławie

+ 

† **Zbigniew Kiernikowski**
Biskup Siedlecki

Siedlce, 24 marca 2005 r.
Wielki Czwartek

Dla informacji i wykorzystania przez Duszpasterzy według uznania.

Propozycja programu „stacji”

- 9.00 - przygotowanie Jutrznia
- 9.30 - Jutrznia
- 10.00 - Katecheza
- 10.30 - Adoracja Najświętszego Sakramentu
- 11.00 - Przerwa
- 11.30 - Świadcstwa
- 12.15 - Przygotowanie Eucharystii
- 12.30 - Eucharystia i procesja
- ok. 14.00 - Agapa

KOMUNIKAT BISKUPA SIEDLECKIEGO ZBIGNIEWA KIERNIKOWSKIEGO DOTYCZĄCY PRZEŻYWANIA DNI ŻAŁOBY PO ŚMIERCI OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

W łączności z całym Kościołem trwamy na modlitwie za Ojca Świętego i dziękujemy Panu Bogu za dar Jego posługi. Diecezja Siedlecka będzie przeżywać ten czas żałoby po Zmarłym Papieżu do niedzieli 10 kwietnia włącznie.

1. W tym czasie zapraszam do udziału w następujących spotkaniach modlitewnych, które odbędą się w Siedlcach:

- Dzisiaj, w poniedziałek, 4 kwietnia:
18.00 - Msza święta w katedrze siedleckiej;
21.00 - Apel Jasnogórski pod pomnikiem Jana Pawła II, na Placu gen. Sikorskiego.
- Od wtorku 5 kwietnia do niedzieli 10 kwietnia włącznie:
Nieszpory (żałobne) w katedrze - w dni powszednie o 17.30, w niedzielę o 17.00;
21.00 - Apel Jasnogórski pod pomnikiem Jana Pawła II, na Placu gen. Sikorskiego.
- Młodzież ze szkół siedleckich zapraszam szczególnie na Apel przed pomnikiem Jana Pawła II, który odbędzie się w środę 6 kwietnia o godzinie 9.00.
- W środę, 6 kwietnia, o godz. 17.00 zostanie odprawiona Msza święta na siedleckich Błoniach z udziałem wiernych całej diecezji. Proszę, aby w tym czasie, tzn. w środę po południu nie były odprawiane Msze święte w kościołach siedleckich. Zapraszam wszystkich kapłanów i wiernych do udziału w tej centralnej uroczystości. Proszę księży Dziekanów całej Diecezji o zorganizowanie przyjazdu do Siedlec grup z poszczególnych parafii.

2. Zachęcam, aby w czwartek 7 kwietnia, w przeddzień pogrzebu zostały odprawione Msze święte zorganizowane centralnie przez duszpasterzy w poszczególnych miastach diecezji.

Proszę, aby w dniu pogrzebu, a także w pozostałe dni żałoby zostały odprawione Msze święte za Jana Pawła II według formularza za zmarłego papieża (od wtorku do soboty włącznie).

Tam, gdzie jest to możliwe, proszę duszpasterzy, by gromadzili wiernych na Nieszpory, Apel Jasnogórski lub inne nabożeństwa w intencji Zmarłego Papieża.

3. Dyrektorów szkół proszę o zorganizowanie w szkołach codziennych krótkich apeli połączonych z modlitwą za Ojca Świętego. Niech katecheci i prefekci w szkołach przeprowadzą katechezę na temat nauczania Ojca Świętego.

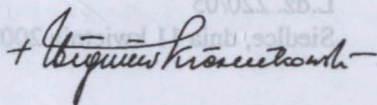
Zwracam się z prośbą do pracodawców o umożliwienie swoim pracownikom obejrzenia transmisji z uroczystości pogrzebowej w miejscu pracy lub danie w tym celu czasu wolnego.

Proszę również o wstrzymanie wszelkich imprez o charakterze rozrywkowym i powstrzymanie się od handlu alkoholem w czasie trwania żałoby.

4. W katedrze siedleckiej oraz w kościele św. Stanisława w Siedlcach zostanie wyłożona księga kondolencyjna przygotowana przez Władze Diecezji i Władze Miasta Siedlce. Zachęcam do podobnej inicjatywy w parafiach całej Diecezji w porozumieniu z lokalnymi samorządami i proszę o powiadomienie o tym Kurii Siedleckiej (szczegółowe informacje na ten temat poda Katolickie Radio Podlasie).

5. Zachęcam Duszpasterzy do podejmowania wszelkich lokalnych inicjatyw, które mogą jednoczyć wiernych w modlitwie za zmarłego Ojca Świętego oraz przyczyniać się do przybliżania Jego orędzia.

6. Proszę proboszczów i rektorów kościołów, by w momencie rozpoczęcia uroczystości pogrzebowych przez 10 minut rozbrzmiewały dzwony wszystkich kościołów.



† Zbigniew Kiernikowski
Biskup Siedlecki

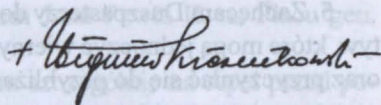
Siedlce, 4 kwietnia 2005.

CZCIGODNI KSIĘŻA DZIEKANI!

Proszę o przypomnienie wszystkim kapłanom w swoich dekanatach, szczególnie księżom proboszczom, o potrzebie przekazywania intencji Mszy świętych wraz ze stypendiami do tzw. banku intencji. Celem tego zalecenia, które zostało zapisane w dokumencie z 1 kwietnia 2004 r., określającym status księży emerytów i rencistów (rozdz. II, nr 8), jest stworzenie pewnego zasobu intencji, z którego mogliby korzystać księża emeryci.

Dzisiaj, po upływie roku od wydania dokumentu, „bank intencji” jest niemalże całkowicie pusty. Zdaję sobie sprawę z tego, że w niektórych parafiach odczuwa się niedostatek intencji, jednak wiem również o licznych parafiach, w których sytuacja pod tym względem jest bardzo dobra. Proszę więc Księża Dziekanów, aby przy okazji corocznych wizytacji dziekańskich, rozpoznawali sytuację poszczególnych parafii i przypominali księżom mój apel. Każdy gest podzielenia się ze współbraćmi będzie pięknym przejawem kapłańskiej solidarności.

Zwracam się też do Księża Dziekanów z prośbą o pomoc i pośrednictwo w przekazywaniu intencji do dyrektora Diecezjalnego Domu dla Kapłanów.



† Zbigniew Kiernikowski
Biskup Siedlecki

L.dz. 220/05

Siedlce, dnia 11 kwietnia 2005 r.

2. Zachęcam, aby w czwartek 7 kwietnia, w przeddzień pogrzebu zostały odprawione Msze święte zorganizowane centralnie w Siedlcach i w poszczególnych miastach diecezji.

Proszę, aby w dniu pogrzebu, a także w pozostałe dni żałoby zostały odprawione Msze święte za Jana Pawła II według formularza za zmarłego papieża (od wtorku do soboty włącznie).

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

Siedlce, dnia 19 kwietnia 2005 r.

L. dz. 246/05

USTANOWIENIE KOMISJI ROBOCZEJ

W nawiązaniu do wniosku, jaki został wysunięty na zebraniu Księży Dziekanów, dnia 11 kwietnia br., niniejszym powołuję specjalną Komisję do opracowania zasad wzajemnych rozliczeń finansowych między księżmi proboszczami i wikariuszami oraz należności osób pracujących na rzecz parafii (w szczególności organistów). Proszę, aby Komisja biorąc pod uwagę postanowienia Synodu Diecezjalnego z 1923 r. (głównie – statut 128 i 129 i Regulamin ogólny dla organistów) oraz zarządzenia wydawane w tej dziedzinie przez moich Poprzedników, sformułowała propozycje uregulowań odpowiadających obecnej sytuacji.

W skład Komisji wejdą następujący kapłani:

1. Ks. Prałat Kazimierz Niemirka, ekonom diecezjalny – przewodniczący,

Członkowie Diecezjalnej Rady ds. ekonomicznych,

2. Ks. Kanonik Józef Brzozowski,
3. Ks. Kanonik Zdzisław Domański,
4. Ks. Kanonik Jerzy Kalinka,
5. Ks. Prałat Bogdan Krawczyk,
6. Ks. Kanonik Stanisław Wojteczuk

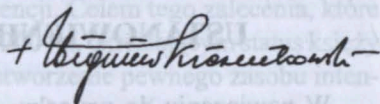
Przedstawiciele Księży Dziekanów,

7. Ks. Kanonik Ryszard Andruszczak,
8. Ks. Kanonik Tadeusz Dziega,
9. Ks. Kanonik Kazimierz Komar,
10. Ks. Prałat Stanisław Maksymowicz,
11. Ks. Michał Szulik, kierownik Działu ds. Pracowników Kościelnych,
12. Ks. Kanonik Piotr Sawczuk, kanclerz.

Wikariusz Generalny

Proszę, aby Komisja wypracowała projekt zarządzenia oraz – w miarę możliwości – projekt dokumentu określającego prawa i obowiązki organisty w parafii. Oczekuję, że swoje prace Komisja zakończy do 10 maja br.

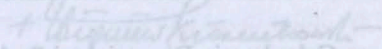
Na czekający trud z serca błogosławię.



† Zbigniew Kiernikowski
Biskup Siedlecki

PRZENIESIENIA

Ks. Antoni LASZUK, zgodnie z zapisem statutu Kapituły Kolegiaty Janowskiej, przeniesiony do grona kanoników honorowych tejże Kapituły (19.02)

- 
1. Ks. Prłat Kazimierz Niemczak, ekonom diecezjalny – przewodniczący
 2. Ks. Kanonik Józef Białkowski
 3. Ks. Kanonik Zdzisław Domński
 4. Ks. Kanonik Jerzy Klinka
 5. Ks. Prłat Bogdan Krawczyk
 6. Ks. Kanonik Stanisław Wojteczuk
 7. Ks. Kanonik Ryszard Andrzejczak
 8. Ks. Kanonik Tadeusz Dziuga
 9. Ks. Kanonik Kazimierz Komar
 10. Ks. Prłat Stanisław Makymowicz
 11. Ks. Michał Szulik, kierownik Działu ds. Pracowników Kościelnych
 12. Ks. Kanonik Piotr Sawczuk, kanclerz

KOMUNIKATY KURII

Siedlce, dnia 22 marca 2005 r.

Kuria Diecezjalna Siedlecka

L. dz. 183/05

Czcigodni Księża Dziekani

Uprzejmie informuję, że dnia 11 kwietnia 2005 r. (w poniedziałek), o godz. 10⁰⁰, w gmachu Centrum Charytatywno-Duszpasterskiego w Siedlcach, odbędzie się zebranie Księży Dziekanów. Serdecznie zapraszamy.

Ks. Piotr Sawczuk

Kanclerz

Siedlce, 3 kwietnia 2005 roku

Kuria Diecezjalna Siedlecka

Czcigodny Księżu

Kuria Diecezjalna informuje, że w dniu 4 kwietnia 2005 roku, w Katedrze Siedleckiej, o godzinie 18.00, Ksiądz Biskup Siedlecki Zbigniew Kiernikowski będzie przewodniczył Mszy Świętej koncelebrewanej za śp. Ojca Świętego Jana Pawła II.

Serdecznie zapraszamy Kapłanów, Siostry Zakonne i Wiernych Świecików na wspólną modlitwę za „Piotra naszych czasów” i wielkiego Świadka Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego.

+ *Henryk Jarniak*

Wikariusz Generalny

SPIS TREŚCI

Stolica Apostolska

Jeśli ziarno pszenicy nie obumrze... - Droga Krzyżowa – Koloseum 2005	137
Testament Ojca Świętego Jana Pawła II	153
Błogosław nam Ojciec Święty – Homilia kardynała Josepha Ratzingera, dziekana Kolegium Kardynalskiego, który przewodniczył Mszy św. pogrzebowej za Jana Pawła II, 8 kwietnia 2005 r.	160
Habemus Papam	164

Episkopat Polski

Biskupi zapraszają młodzież do udziału w XX Światowym Dniu Młodzieży – Kolonia 2005	167
Słowo Prezydium Konferencji Episkopatu Polski po uroczystościach pogrzebowych Ojca Świętego Jana Pawła II	169
Słowo Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski po śmierci i pogrzebie Ojca Świętego Jana Pawła II	171
Podziękowanie Delegat Konferencji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Młodzieży	174
Komunikat o wizerunku Ojca Świętego Jana Pawła II	176
Komunikat Prezydium Konferencji Episkopatu Polski po wyborze nowego Papieża	177

Biskup Siedlecki

List pasterski Biskupa Siedleckiego Zbigniewa Kiernikowskiego o przygotowaniu Kongresu Eucharystycznego	179
Komunikat Biskupa Siedleckiego Zbigniewa Kiernikowskiego dotyczący przeżywania dni żałoby po śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II	184
Apel Biskupa siedleckiego	186
Zmiany wśród duchowieństwa	187

Komunikaty kurii

Informacja o zebraniu Księży Dziekanów	189
Informacja o Mszy św. za zmarłego Ojca Świętego Jana Pawła II	190

ISSN 1230-7165

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka
08-100 Siedlce, ul. Piłsudskiego 62
tel. (025) 640-70-56, fax (025) 644-87-44
e-mail: wds@ks.internetdsl.pl
Redaktor Naczelny: Ks. Krzysztof Samsel